

W UZNANIU ZNACZENIA HUTNICTWA I PROBLEMÓW JEGO ZAŁÓG



SPEŁNIENIE OBIETNICY

(B)Parę minut po godz. 11.00, 7 maja br. rozpoczęło się w KM HiL wyjazdowe posiedzenie Prezydium Rządu PRL, pierwsze tego rodzaju w historii Polski Ludowej. Doniosłe wydarzenie dla całego przemysłu hutniczego zaowocowało przyjęciem Rządowej Uchwały zatwierdzającej wiele postanowień o trudnym dla przeciętnego człowieka znaczeniu zarówno dla tego przemysłu jak i zatrudnionych w nim pracowników.

To nie przypadek — powiedział w zagajeniu posiedzenia prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski — że Prezydium Rządu obraduje właśnie w Hucie im. Lenina. Jest ona nierozłącznie związana z życiem socjalistycznej Polski i stanowi symbol naszego hutnictwa. Wyjazd rządu do największej huty jest również wyrazem tego, iż docenia on rangę i miejsce hutnictwa w naszej gospodarce. Następnie generał złożył hutnikom w imieniu kierownictwa partii i rządu — najserdeczniejsze życzenia w związku z trwającymi obchodami Dnia Hutnika...

Po trzech godzinach obrad Prezydium Rządu przyjęło uchwałę w sprawie modernizacji przemysłu hutniczego oraz zobowiązało poszczególnych ministrów do konsekwentnego realizowania i roz-

wijania programu ochrony zdrowia załóg robotniczych, poprawy funkcjonowania przemysłowej służby zdrowia.

W przerwie posiedzenia odbyło się spotkanie gen. Wojciecha Jaruzelskiego z robotnikami i aktywnym politycznym, związkowym i samorządem KM HiL. Jego uczestnicy poinformowali premiera o wielu sprawach nurtujących hutniczą społeczność w HiL. Byli wśród nich Marian Zak, Jan Gadek, Stanisław Walas i Zdzisław Więcławek. Problemy podjęte w czasie spotkania poruszył w podsumowaniu obrad posiedzenia Prezydium Rządu — Wojciech Jaruzelski.

Odstępstwem od normalności tej historycznej dla hutnictwa debaty rządu była poza wyjazdowym jej charakterem —

CIĄG DALSZY NA STR. 3

ty
god
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 19 (1411)

II V 1984 r.

Cena 5 zł



ZA CODZIENNY TRUD I WYSIŁEK

„Tegoroczne święto »Dzień Hutnika«, pomimo licznych jeszcze problemów i wielu kwestii czekających na rozwiązanie, obchodzimy w poczuciu satysfakcji i zadowolenia. Nastroj zadowolenia wynika przede wszystkim z osiągniętych wyników pracy w minionym roku. Uzyskane efekty produkcyjne, socjalne i społeczne, jakkolwiek dalekie od istniejących potrzeb, charakte-

ryzują się znacznym wzrostem w stosunku do roku 1983”.

Tymi słowami Tomasz KUCHARSKI, przewodniczący Rady Pracowniczej, powitał wszystkich przybyłych w środę, 9 maja, do Sali Teatralnej w budynku „S” na uroczystą akademię z okazji Dnia Hutnika, połączonej z wręczeniem odznaczeń państwowych jubilatów i zasłużonym hutnikom, pracownikom kombinatu. O godz. 13.15 poczet sztandarowy wprowadził sztandar KM HiL, a hutnicza orkiestra odegrała hymn. Tomasz Kucharski powitał wszystkich zaproszonych gości i przybyłych na uroczystość.

Na sali obecni byli: I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, wiceminister hutnictwa i przemysłu maszynowego prof. Krzysztof Badziński, dyrektor departamentu w Ministerstwie Hut-

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Tytuł „Zasłużonego Hutnika PRL” otrzymał wraz z grupą szczególnie zasłużonych dyrektor naczelny KM HiL — dr inż. E. Pustówka

Z wicepremierem Manfredem Gorywodą i ministrami

Czy hutnicy potrafią myśleć ekonomicznymi kategoriami?

7 maja, godzina 15.30. Sala teatralna wypełniona do ostatniego miejsca, wiele osób stoi. Dopiero co zakończyło się posiedzenie Prezydium Rządu w kombinacie poświęcone przyszłości polskiego przemysłu hutniczego, a tutaj rozpoczyna się spotkanie aktywu z wicepremierem, przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Manfredem Gorywodą i ministrami Stanisławem Cioskiem i Władysławem Baką. Dialog hutników z przedstawicielami władzy rozpoczyna sekretarz KF Wacław Morawski, który przedstawia pakiet najważniejszych i najaktualniejszych dla huty problemów. Mówi o konieczności rewaloryzacji wyeksploatowanych urządzeń, o kwestii mieszkaniowej, o sprawach zatrudnieniowych, o strefie ochronnej wokół kombinatu, o sprawach zdrowia załóg. Kończy swój wywód stwierdzeniem: „Stan Kombinatu jest dzisiaj sprawą zarówno gospodarczą jak i polityczną”.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

NIE WSZYSTKIM I NIE PO RÓWNO

O placach z dyrektorem ds. pracowniczych Stefanem NIZIOŁKIEM rozmawia Janina Dziuro.

— Panie dyrektorze czy przy podziale środków na przeszerzowania były preferowane jakieś zakłady czy podzielono równo?

— Zastosowano preferencje dla zakładów charakteryzujących się bardzo trudnymi warunkami pracy m. in. dla Zakładów: Koksochemicznego, Wielkopiecowego, i Stalowniczego. Preferowani będą również indywidualni pracownicy na najtrudniejszych stanowiskach hutniczych osiągających dobre wyniki w pracy. Natomiast niewiele lub nie otrzymają w nowym systemie płacowym ci z kiepską opinią pracowników.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

W PODZIĘCIE DLA MATEK

Z okazji Dnia Hutnika 4 maja odbyło się tradycyjne już spotkanie kierownictwa HiL z matkami hutników. Życzenia i podziękowania za wychowawczy trud i poświęcenie składali przybyłym na tę uroczystość paniom: członek KC PZPR, I sekretarz KF PZPR — Kazimierz Miniur, dyrektor naczelny HiL — Eugeniusz Pustówka, przewodniczący Rady Pracowniczej — Tomasz Kucharski oraz członek prezydium NSZZ Pracowników KM HiL — Bronisław Cholewa.

Na spotkanie zaproszono matki, których co najmniej troje dzieci pracuje w kombinacie. Wszystkie panie, a było ich 192 otrzymały komplet pościeli, kwiaty i gratulacyjne listy. Dwadzieścia kobiet odznaczono srebrną odznaką „Zasłużony dla Kombinatu Metalurgicznego HiL”. Panie, których co najmniej pięcioro dzieci jest zatrudnionych w hucie otrzymały nagrody pieniężne. Są to: Władysława Guzik (jej ośmioro dzieci pracuje w kombinacie), Maria Kwaśniewska, Maria Płaszewska, Eugenia Witezyk i Zofia Włodarczyk.

W sympatycznej atmosferze, przy słodkim poczęstunku zaproszone matki hutników obejrzały występ dzieci z zespołu wokalnego NCK.

Na zdjęciu dyrektor E. Pustówka odznacza matki hutników.

Fot. S. GAWLIŃSKI

TRYBUNA WYBORCY

- Sprawdzanie spisów wyborców
- Trwają spotkania z kandydatami

Od 8 maja wyłożone zostały do publicznego wglądu listy ze spisem wyborców. Jest więc możliwość sprawdzenia czy każdy z uprawnionych został umieszczony w spisie. Aktu tego może dokonać jedna osoba w imieniu także

CIĄG DALSZY NA STR. 3



CIĄG DALSZY ZE STR. 1

● **WIELE DO ŻYCZENIA POZOSTAWIA PUNKTUALNOŚĆ** autobusów dowożących hutników do pracy, odjeżdżających spod bramy głównej.

● **NISZCZĄCE ZIELEŃ** pod butami pracowników wokół prawie każdego przystanku wewnątrz huty.

● **POZOSTAŁE PO PRACACH REMONTOWYCH** i rozbiorowych oraz po przebudowie odcinka toru kolejowego rury, od dłuższego już czasu zalegają okolicie przystanku autobusowego obok ZW.

● **CHOCIAŻ OD PODŁĄCZENIA WALCOWNI DROBNEJ (P-64)** z Walcownią Taśm (P-66) minęło już parę miesięcy (październik 1983), pracownicy ZW-W21 nie mają nadal dogodnego, bezpiecznego przejścia do „nowego” biurowca.

● **NIE WSZYSTKIE PUNKTY SANITARNE** w kombinacie są wystarczająco wyposażone w lekarstwa i środki opatrunkowe. Tak jak np. w czterech punktach sanitarnych Walcowni Drobnej.

● **OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU** trwał planowy remont taśm spiekalniczej numer pięć w Aglomerowni-1.

● **JUŻ PÓŁTORA TYGODNIA** pracownicy stojący się w stołówce nr 11, przy wydziale ZB-1 jedzą nieswieży chleb. Interwencje u kierownika stołówki nie przyniosły żadnej poprawy jakości otrzymywanego do posiłków pieczywa.

● **269 AMBULATORYJNYCH PORAD** udzieliło w ubiegłym tygodniu Pogotowie Ratunkowe HIL. Zanotowano 264 wyjazdy, w tym 15 interwencyjnych.

● **UCHWAŁA RADY PEDAGOGICZNEJ** i Samorządu Uczniowskiego Zespołu Szkół Budowlanych nr 2 w wolną od nauki sobotę 5 maja br. cała społeczność, uczniowie, grono i pracownicy administracji pracowali przy porządkowaniu zieleni, Szpitala im. Zeromskiego, Nowohuckiego Centrum Kultury. Młodzież pracowała na placach budowy KBM PRB i KPIS przy wznoszeniu bloków mieszkalnych. Odmalowano świetlicę na os. Stalowym i Technikum Ekonomicznego nr 2. Łączna wartość czynu wynosi około sto tysięcy zł. Pracą na rzecz środowiska uczczono 40-lecie PRL, 35-lecie Nowej Huty, oraz 30-lecie szkoły.

● **W ZAKŁADZIE KOKSOCHIMICZNYM** ukończono w terminie prace montażowe ciepłak do remontu kapitalnego baterii koksoowniczej nr 6 i przystąpiono do regeneracji płyty fundamentowej. Trwa remont kapitalny baterii koksoowniczej nr 2. Wyłączono również z eksploatacji baterię nr 7, której remont kapitalny rozpoczął się 3 maja. Prowadzone w takim zakresie remonty pozwolą w niedługim czasie na wyłączenie z eksploatacji wysłużonych i uciążliwych dla środowiska jednostek.

● **POWAŻNE KŁOPOTY KADROWE** w Zakładzie Stalowniczym uniemożliwiają wykorzystanie w pełni mocy produkcyjnej agregatów. Aktualnie dwa będące po remoncie piece martenowskie nr: 4 i 6 nie pracują z braku obsad.

● **JAK INFORMUJE GŁÓWNY ENERGETYK** 8 i 9 maja i w kombinacie wystąpiły trudności w zaopatrzeniu w wodę pitną. Powodem było wyłączenie z pracy ujęcia na rzece Dłubni z powodu przekroczenia norm zanieczyszczenia. Było szereg interwencji gdyż hutnicy nie mieli wystarczającej ilości wody do mycia. W godzinach popołudniowych 9 maja sytuacja w zaopatrzeniu w wodę kombinatu poprawiła się. Ujęcia wody pitnej w kombinacie pracowały pełną mocą co złagodziło „kryzys wodny”.

● **OD 20 MAJA** uruchomiona zostanie ponownie „zielona linia” autobusów kursujących z Placu Centralnego do Łasku Wolskiego. Cena biletu — 20 zł. Tradycyjnie też w dni świąteczne przedłużona zostanie trasa autobusu nr 231, który kończyć będzie jazdę w Puszczy Niepołomickiej.

● **W UBIEGŁYM TYGODNIU** na ulicach Nowej Huty zanotowano 4 wypadki. Jedna osoba zginęła, a cztery zostały rane. Było też 6 kolizji. Śmierć poniósł kierowca małego Fiata, który wymusił pierwszeństwo przejazdu na skrzyżowaniu ulic Łowińskiego i Kocmyrzowskiej. Pasażerka „malucha” jest ciężko ranna.

Przybyli również przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych: sekretarz KD PZPR Kraków-Nowa Huta **Zdzisław Kosiński**, przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej **Zbigniew Breyvogel** i naczelnik dzielnicy **Zdzisław Zaręba**, a także przedstawiciele LWP z szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, **plk. Ryszardem Dmochowskim** i dowódcą 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, **plk. Januarem Komańskim** oraz przedstawiciele wyższych uczelni, zakładów i instytucji współpracujących z kombinatem.

Następnie zabrał głos dyrektor naczelny KM HIL **Eugeniusz Pustówka**. W swoim wystąpieniu, obok zagadnień produkcyjnych, poruszył sprawy socjalne załogi, należące — jak powiedział — do najważniejszych. Mówił o opiece dyrekcji kombinatu nad środowiskiem emerytów — byłych pracowników huty, uwypuklając znaczenie powstałego niedawno Ośrodka Emerytów i Rencistów i przychodni lekarskiej. Przypominał podpisane 30 kwietnia porozumienie o wprowadzeniu nowego systemu wynagrodzeń. Podziękował władzom Krakowa za dotychczasową pomoc i wyraził nadzieję dalszej, równie owocnej współpracy.

Po wystąpieniu dyrektora naczelnego KM HIL listę odznaczonych przedstawił **Edward Cisowski**. Odczytani zostali uroczyste odznaczeni. Wręczono 8 Tytułów Honorowych „Zasłużony Hutnik PRL”, 2 Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski, 16 Krzyży Kawalerskich, 12 Złotych Krzyży Zasługi, 12 Srebrnych i 11 Brązowych Krzyży Zasługi. Nazwiska wszystkich odznaczonych były zamieszczone w poprzednim numerze „Głosu”.

W imieniu odznaczonych głos zabrał **Jan Kurzydło**. Stwierdził, że odznaczenia będą dopingiem do jeszcze lepszej i bardziej wydajnej pracy dla dobra naszej ojczyzny. Profesor **Krzysztof Badziński**, wiceminister hutnictwa i przemysłu maszynowego podkreślił trud i wysiłek hutników, ich wkład pracy w mnożenie wspólnego dobra. Podziękował rodzinom hutników i pogratulował wszystkim odznaczonym.

I sekretarz KK PZPR **Józef Gajewicz** złożył życzenia dobrych wyników pracy, wyraził nadzieję, że wspólnie pokonamy wszystkie problemy. Podziękował za to, co hutnicy tworzą dla Krakowa — atmosferę wspólniejszej współpracy. Wyraził również satysfakcję, że Nowa Huta była miejscem wy-

jazdowego posiedzenia Prezydium Rządu.

Tomasz Kucharski odczytał teksty depechy od wicepremiera Rady Ministrów **Zbigniewa Szalajdy** i listu okolicznościowego od ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego **Edwarda Łukosza**. W swojej depechy wicepremier **Zbigniew Szalajda** napisał między innymi: „Korzystając z okazji przesyłam serdeczne podziękowania oraz wyrazy najwyższego uznania dla załogi KM HIL, która wnosi wielki wkład w rozwój naszego kraju”.

Prof. dr hab. **Antoni Kleczkowski**, rektor AGH stwierdził, że najważniejszą cechą Dnia Hutnika jest to, że jest to święto ludzi, hutników tworzących i pracujących na potrzeby całego kraju.

Następnie na ręce dyrektora naczelnego HIL **Eugeniusza Pustówki** wręczono kwiaty. W kolekcję do „szefa” kombinatu ustawili się: dowódca 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej **plk. Januariusz Komański**, dyrektor Nowohuckiego Centrum Kultury **Leon Lijowski**, dyrektor Bioprostatu **Andrzej Reczyński**, dyrektor Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego **Zbigniew Strzelecki**, dyrektor „Budostalu-8” **Roman Sztorek** (przedstawiciel przedsiębiorstw budowlanych) i reprezentanci Południowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Część oficjalna zakończyła się odegraniem „Mędzianodówki”. W części artystycznej wystąpiły zespoły: „Nowa Huta”, „Mała Koliśka” i kapela „Kra-kusy”.

JACEK KRĄG

Pierwsza w kraju

Po zakończeniu akademii z okazji hutniczego święta zaproszonych gości, gospodarzy kombinatu i przedstawicieli władz miasta i dzielnicy, czekała jeszcze jedna miła uroczystość — otwarcie pierwszej w Polsce przychodni dla emerytów i rencistów. Decyzję o zorganizowaniu takiej, dla 12 tysięcy już przecież rzeszy wysłużonych hutników, podjęto w sierpniu ubiegłego roku. Zaadaptowano na ten cel pomieszczenia dawnej siedziby Ośrodka Opieki nad Emerytami i Rencistami — parter bloku w osiedlu Na Skarpie 64. Tak szybkie zrealizowanie tej placówki było możliwe tylko dzięki pomocy ze strony kierownictwa kombinatu, za co podziękował witając przybyłych gości **Marian Zak** — przewodniczący Ośrodka Opieki nad Emerytami i Rencistami. Następnie symbolicznego przekazania kluczy doktorowi **Jerzemu Limburskiemu**, zastępcy kierownika Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej przy KM HIL, sprawującego merytoryczną opiekę nad nową przychodnią, dokonał dyrektor naczelny huty **Eugeniusz Pustówka**. Na koniec obecni, w towarzystwie personelu medycznego placówki, zwiedzili dobrze wyposażone gabinety poradni ogólnej, kardiologicznej i stomatologicznej. (kk)

Dzień Hutnika w ZG i ZB

W Zakładzie Walcowni Gorących Słabów i Blach, 8 maja odbyła się akademii, na którą przybyli: wiceprezydent m. Krakowa — **Jan Nowak**, naczelnik dzielnicy Nowa Huta — **Zdzisław Zaręba**, z-ca naczelnika — **Ryszard Kozień**, wiceprzewodniczący DRN — **Edward Cisowski**, dyrektor produkcji — **Janusz Razowski** oraz sekretarz KF PZPR — **Mieczysław Łagosz**.

Zaproszonym na akademii pracownikom ZG wręczono odznaczenia. W imieniu wyróżnionych podziękowanie złożył **Apolinary Polak**, który w tym dniu został udekorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dla hutników zaśpiewała krakowska kapela „Lolę z Ludwinową”.

Również 8 maja w Zakładzie Walcowni Zimne Blach zorganizowano z okazji Dnia Hutnika uroczystą akademię. Przybyli na nią: wiceprezydent m. Krakowa — **J. Nowak**, naczelnik dzielnicy — **Z. Zaręba**, z-ca naczelnika — **R. Kozień**, dyrektor handlowy — **B. Szkutnik** oraz sekretarz KF PZPR — **St. Korzeń**.

Gratulacje oraz podziękowania za hutniczy trud: współpracę z władzami miasta złożył odznaczonym wiceprezydent **Jan Nowak**.

PROŚBA O DESZCZ

O tym, że mieszkając na parterze ma się utrudnione życie, wie każdy kto dostąpił tego „zaszczytu” Trzaskanie drzwiami, dysputy i dyskursy przy windzie. Lecz to wszystko to nic, jeśli tuż obok okna ma się plac zabaw dla dzieci, a na tym placu rozgrywane są mecze piłkarskie tzw. milusińskich. Mecze te rozgrywane są od godz. 7.30 do 21.00. Tak się dzieje tuż przy bloku nr 5 w os. Niepołomickiej. Co bardziej ciekawe, w tym diabelskim kontredansie to, że około 70 m dalej znajduje się szkoła podstawowa z ogromnym placem. Tam młodzież i dzieci nie grają, lecz na maleńkim placu, gdzie znajduje się piaskownica, drabinki i huśtawki. Zmuszony jestem słuchać tych piłkarskich wyczynów, uderzeń i kopnięć piłki. Nie można wypocząć mimo, że się tego bardzo chce. Chciałbym się dowiedzieć od właściwych czynników, czy plac zabaw dla dzieci ma spełniać rolę boiska piłkarskiego. Jeśli tak, to wypada tylko prosić siłę wyższą o deszcz.

MARIAN OSSOLIŃSKI

korespondent
(pechowiec z parteru)

KRONIKA ZBoWiD

zbliżające się święta zwycięstwa nad hitlerowskim najeźdźcą. Prócz kilkunastu weteranów Powstań Śląskich i ich rodzin byli zaproszeni goście, między innymi **Piotr Gajek** — prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD oraz **Edward Cisowski** — wiceprzewodniczący Rady Narodowej Dzielnicy Nowa Huta, którzy wręczali pośmiertnie nadany przez Radę Państwa medal za udział w wojnie obronnej 1939 roku zasłużonemu powstańcowi śląskiemu i żarliwemu patriocie — **Kawalerowi Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia PRL — Wilhelmowi Jeleniowi**. Odebrała córka, pani **Halina Biegańska**. Następnie wręczono kilkunastu jubilatów dyplomy z życzeniami i kwiaty z okazji 70-, 65-, i 60-lecia urodzin. Na zakończenie wystąpił zespół artystyczny Szkoły Podstawowej nr 86 z Nowej Huty im. Powstańców Śląskich.

ALOJZY MISZTA



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 maja 1984 r. zmarł w wieku 74 lat długoletni i zasłużony były pracownik P-55 KM HIL odznaczony na stanowisku ślusarz-mechanik. Zasłużony działacz społeczny, aktywista PZPR i ZBoWiD w Oddziale Fabrycznym.

Kpt. rez. Franciszek MADROWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, medalem Na Polu Chwały, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za Odrę, Nyse i Bałtyk, medalem Zwycięstwa, medalem Za Berlin, oraz medalem Zwycięstwa i Wolności.

Jako były oficer Armii Czerwonej był odznaczony Orderem Czerwonej Gwiazdy i medalem za Odwagę. Jako działacz społeczny miał również wiele odznaczeń regionalnych i resortowych. W okresie II wojny światowej walczył w wojnie obronnej we wrześniu 1939, następnie jako ppor. Armii Czerwonej w wojnie narodowej od 1940—1944 r. i w LWP w stopniu kapitana od 1944—1947 roku, biorąc udział w walce z bandami UPA. Kommandanci-hutnicy tracą w zmarłym drogiego Kolegę i ofiarnego Towarzysza Broni.

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia. Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się 14. V. 1984 r. o godz. 12.00 na cmentarzu w Grębowie o czym powiadamy całą organizację kombatancką i Kolegów zmarłego.

ZARZĄD ODDZ. FABRYCZNEGO ZBoWiD W KM HIL

SPEŁNIENIE OBIETNICY

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

rem obecność w sali obrad — obojętnie przedstawiciele rządu — gospodarzy Krakowa z I sekretarzem KK PZPR — Józefem Gajewiczem i prezydentem miasta Tadeuszem Salwą, gospodarzy KM HiL z członkiem KC, I sekretarzem KF PZPR — Kazimierzem Miniurem i dyrektorem naczelnym kombinatu — Eugeniuszem Pustówką, dyrektorem zakładów resortu hutnictwa, federacji hutniczych związków zawodowych, samorządów pracowniczych największych zakładów pracy i związków zawodowych. Wielu spośród nich na równi z przedstawicielami rządu zabierało głos w dyskusji, z KM HiL uczestniczył w niej dyrektor naczelnym E. Pustówka.

Wyjazdowe posiedzenie Prezydium Rządu obsługiwane było przez 35 osób.



To spotkanie również nie figurowało w oficjalnym programie wizyty prezesa Rady Ministrów. 5 osobowa grupa uczniów ze szkoły podstawowej nr. 89 w os. Piastów dziękowała Generalowi za pomoc w podjęciu decyzji o budowie ich szkoły.

bową ekipę dziennikarzy krajowej prasy, radia i TV. „Trybuna Ludu”, „Rzeczpospolita”, Polskie Radio trzy programy telewizyjne (dziennik TV, Kronika Krakowska i Monitor Rzeczy) i PA „Interpress” bezpośrednio przysłuchiwali się obradom z galerii nad salą obrad, pozostała grupa w specjalnym pomieszczeniu, w którym na żywo transmitowano przebieg debaty przez głośniki. Nie zatem dziwnego, iż zarówno posiedzenie rządu jak i towarzyszące

mu spotkania jego członków w Krakowie zostały szczególnie obszernie zrelacjonowane w krajowych publikacjach. W tej sytuacji szczegółowy opis posiedzenia w „GNH” byłby tylko powieleniem tych relacji, z którymi każdy kogo interesuje ten temat, mógł bez trudu zapoznać się szczegółowo już tego samego dnia (radio i TV) oraz we wtorkowych dziennikach.

Na zakończenie kilka słów o tym, o czym nie pisano w gazetach ani nie mówiono w radiu czy TV.

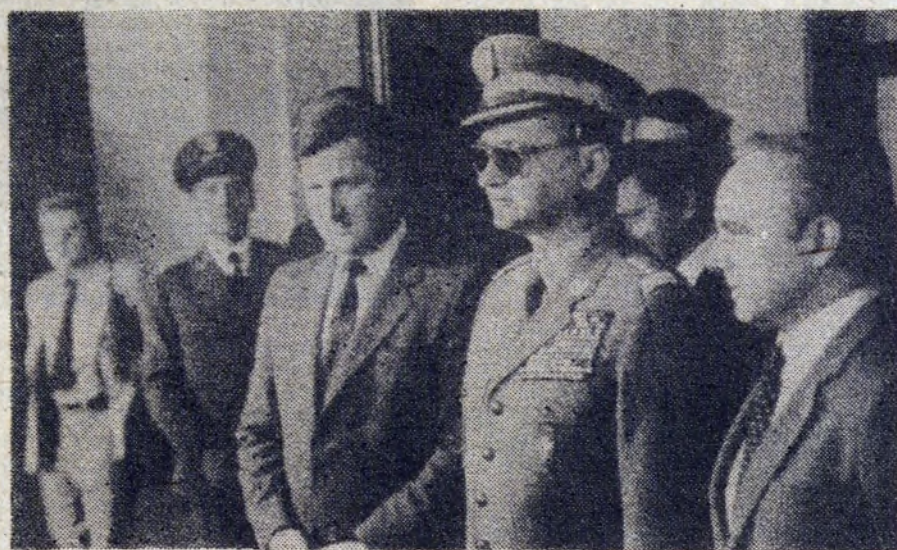
Wejścia na dziedziniec budynku „Z” prezesa Rady Ministrów gen. Wojciecha Jaruzelskiego oczekiwało w licznych oknach biurowca wielu pracowników a szczególnie pracowników. Gdy wszedł na dziedziniec w otoczeniu gości oficjalnych oraz gospodarzy miasta i kombinatu, z okien rozległy się gromkie oklaski. General — chyba nie przygotowany na tak spontaniczne przyjęcie — w pierwszej chwili zrewanżował się oklaskami a następnie w postawie zasadniczej odsalutował oklaskującym go.

W czasie spotkania w przerwie obrad dostoyny gość nie ograniczał się do wysłuchania tego, co mieli mu do przekazania przybyli, ale również o wiele spraw i problemów wypyttywał dodatkowo, dla rozszerzenia swej wiedzy o szczegółach. Świadczy to nie po raz pierwszy o dużej chłonności Generala na relacje „z pierwszej ręki”.

W licznych rozmowach poza salą obrad — a było ich wiele — W. Jaruzelski dał wyraz autentycznej, serdecznej troski i zaciekania wieloma sprawami i problemami hutniczych zakładów. Mimo, iż rozmówcy w większości mnożyli postulaty i petycje, co w bieżącej sytuacji gospodarczej i stanu skarbu państwa może niecierpliwie takiej właśnie reakcji nie zauważono u Generala ani razu. Oczywiście nie obyło się bez cierpliwego tłumaczenia co jest możliwe dziś, co jutro a co w dalszej przyszłości.

Historyczne posiedzenie Prezydium Rządu w KM HiL poza nami. Nie był to jedynie gest spektakularny czy propagandowy ze strony rządu, ale rzecz — poprzedzona żmudnymi analizami — próba przyjęcia z pomocą hutnictwu i jego załogom.

W następnym wydaniu przedstawimy w specjalnej publikacji odpowiedź na pytanie co posiedzenie Prezydium Rządu przyniosło gospodarzom — Kombinatowi Metalurgicznemu Hucie im. Lenina i jego załodze. (bar)



Prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski w towarzystwie gospodarzy kombinatu w drodze na salę obrad.

Foto: ST. GAWLIŃSKI

KOMUNIKAT OFICJALNY BIURA PRASOWEGO RZĄDU

Biuro Prasowe Rządu informuje: 7 maja br. Prezydium Rządu obradowało w Kombinacie Metalurgicznym — Huta im. Lenina w Nowej Hucie. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele załóg, związków zawodowych, samorządów pracowniczych, sekretarzy komitetów zakładowych PZPR oraz dyrektorzy przedsiębiorstw metalurgicznych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Ministrów o modernizacji i rozwoju przemysłu hutnictwa, żelaza, materiałów ogniotrwałych, koksochemicznych i metali nieżelaznych. Przyjęto program modernizacji i rozwoju przemysłu hutniczego. Zobowiązano przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów do uwzględnienia w Centralnym Planie Rocznym na rok 1985 oraz w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1986—1990 zadań wynikających z programu.

Prezydium Rządu omówiło problemy ochrony zdrowia załóg pracowniczych, szczególnie w przemyśle hutniczym. Zobowiązano zainteresowanych ministrów do konsekwentnego realizowania „Programu rozwoju ochrony zdrowia załóg robotniczych w latach 1978—1990” oraz zapewnienia systematycznego dopływu lekarzy do przemysłowej służby zdrowia. Zobowiązano ministra zdrowia i opieki społecznej do opracowania skuteczniejszych metod zapobiegania ujemnym skutkom zdrowotnym, wynikającym z zagrożenia środowiska pracy, do usprawnienia organizacji, funkcjonowania i zwiększania dostępności świadczeń służby zdrowia. Ministra pracy, płac i spraw socjalnych zobowiązano do opracowania planu rozwoju zakładowych i międzyzakładowych laboratoriów badań środowiska pracy oraz jednolitych zasad atestacji maszyn, urządzeń i technologii.

Ministrowie resortów gospodarczych zostali zobowiązani do ulepszenia warunków pracy oraz stałego ograniczania liczby osób pracujących w warunkach zagrażających zdrowiu. Ponadto zobowiązano ministra zdrowia i opieki społecznej do realizacji wniosków zgłoszonych w czasie posiedzenia. (PAP).

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

— Jakże wytyczne w zakresie wprowadzenia nowego systemu płac otrzymali kierownicy zakładów?

— Otrzymali określone środki na wprowadzenie nowego systemu wynagrodzeń i wytyczne dotyczące podziału tych pieniędzy. Najważniejsze zalecenie to — podział otrzymanych funduszy w taki sposób aby przyrost płac na stanowiskach nierobotniczych (umysłowych) nie był większy od przyrostu płac na stanowiskach robotniczych. Zasada ta musi być przestrzegana — ściśle. Wszelkie inne propozycje będą przez dyrekcję kombinatu konsekwentnie odrzucane. By pracownik miał jasność ile zyskał w nowym systemie ustalono również konieczność opracowania za miesiąc maj dwóch kart płacowych według dotychczasowych i nowych zasad.

— Czy ustalono w kombinacie ogólnie pułapy przyrostu płac dla określonych grup stanowisk np. wytwórcy?

— Pułapów takich nie ustalono. Staramy się jednak koordynować rozdział środków w taki sposób aby nie nastąpiły zbyt drastyczne różnice w stawkach osobistego zaszerzowania na porównywalnych stanowiskach.

— Czy ustalono maksymalne stawki godzinowe dla poszczególnych stanowisk pracy?

— Nie. Stawki te wynikają z obowiązującego taryfikatora i nowej tabeli płac oraz z

wielkości środków jakie poszczególne zakłady otrzymały.

— Czy wprowadzenie nowego systemu płac wiąże się ze zmianą systemów premiowania? Czy w tej sprawie są dyspozycje centralne czy też zależy to tylko od kierowników zakładów?

— Na niektórych stanowiskach pracy, szczególnie tam gdzie obowiązuje akord indywidualny dokonano weryfikacji norm i w związku z tym część nadwyżki akordowej wliczono do płac zasadniczych.

— Jak pracownik, który do tej pory miał wysoką rekompensatę z uwagi na niski dochód w przeliczeniu na członka rodziny będzie zaszerzowany według nowych stawek. Na przykład dwóch rozlewczy zarabiałoby jednako, dajmy na to 49 zł/godz. Pierwszy miał rekompensatę 960 zł, a drugi 1300 zł. Z przeliczenia na zero stawka jednego wyniesie 62 zł/godz. a drugiego 65 zł/godz. Pracują w tych samych warunkach, mają ten sam staż

— Jak pracownik, który do tej pory miał wysoką rekompensatę z uwagi na niski dochód w przeliczeniu na członka rodziny będzie zaszerzowany według nowych stawek. Na przykład dwóch rozlewczy zarabiałoby jednako, dajmy na to 49 zł/godz. Pierwszy miał rekompensatę 960 zł, a drugi 1300 zł. Z przeliczenia na zero stawka jednego wyniesie 62 zł/godz. a drugiego 65 zł/godz. Pracują w tych samych warunkach, mają ten sam staż

nia zasad nowego systemu najważniejszym jest aby dwóch równorzędnych pracowników otrzymywało ten sam przyrost płac natomiast na wyrównywanie dysproporcji w stawkach osobistego zaszerzowania będzie czas w przyszłości.

— Jak będą wyglądały płace podstawowe w hucie w relacji płac pracowników firm wykonujących usługi remontowe w kombinacie?

— Na podstawowych stanowiskach robotniczych w kombinacie relacje te będą korzystne dla hutników.

— I ostatnie pytanie. Wiem, że opracowywanie zasad nowego systemu płac pochłonęło wiele czasu specjalistom. Na czym polegała trudność tej pracy?

— Jak pamił pamięta pierwsza nasza rozmowa na temat wprowadzenia nowego systemu płac miała miejsce w październiku ubiegłego roku. W owym czasie przygotowywaliśmy się do wprowadzenia tzw. eksperymentalnych zasad płacowych. W wyniku konsultacji z załogą w sposób jednoznaczny odrzucono została propozycja wypłacania dodatków za pracę w godzinach po-

południowych, nocnych i za godziny nadliczbowe w oparciu o tzw. płacę minimalną co było przecież podstawowym założeniem eksperymentu. W tej sytuacji okazało się niemożliwym jego wprowadzenie. Ustawa z 26. I. br. umożliwiła nam opracowanie takich zasad, które, mam nadzieję, powinny zadowolić naszą załogę. Zanim jednak przedstawiono projekt nowych zasad płacowych do dyskusji Samorządu Pracowniczego i związkowi zawodowym opracowanych zostało kilka wersji. Wymagało to wysiłku i inwencji zespołu specjalistów z mojego pionu. Chciałbym im przekazać serdeczne podziękowania i wyrazić uznanie za wykonanie tej trudnej pracy. Należało bowiem adoptować wymogi określone ustawą do specyficznych warunków kombinatu, a to rzecz niełatwa. Pragnę również wyrazić uznanie pod adresem Samorządu Pracowniczego, który wniósł szereg cennych uwag i propozycji. Bardzo trudne, ale konstruktywne rozmowy odbywaliśmy wielokrotnie z przedstawicielami naszych związków zawodowych. Chcę powiedzieć, że jeśli jako pierwsi w Polsce wprowadziliśmy nowe zasady z równoczesnym, znacznym przyrostem płac to duża w tym zasługa naszych związkowców, którzy konsekwentnie od samego początku walczyli o jak najkorzystniejsze rozwiązania płacowe. Za współpracę i za konsekwencję również dziękuję.

— Dziękuję za rozmowę.

Nie wszystkim i nie po równo

nie. Były to zalecenia kierownictwa zakładu (nie dyspozycje) wynikające z potrzeby zmniejszenia wysokich nadwyżek akordowych na korzyść płac zasadniczych a tym samym korzystna zmiana struktury płac. Zalecenia te wynikały z obowiązku przestrzegania ustawy z 26. I. 1984 r.

— Czy podobne stanowiska z nazwy np. tokarz w ZM i tokarz w warsztacie ZS mają podobną stawkę godzinową?

— Generalnie tak. Ale tam gdzie dokonano zaostreżenia norm pracy wliczono do części nadwyżki akordowej w płace zasadnicze stawki godzinowe będą wyższe.

pracy, mistrzowie zdecydowali że otrzymują takie same podwyżki powiedzmy po 2 tys. zł. Jeden z nich zarabiał będzie mniej. Ten, który miał niższą rekompensatę upominał się będzie o wyższą stawkę. Moim zdaniem słusznie. Czy przy wprowadzeniu nowego systemu płac przewidziano i takie sytuacje?

— Jest to dylemat. Istotnie różnice w wysokości otrzymywanych rekompensat były dość znaczne co w konsekwencji powoduje różnice w stawkach zaszerzowania na niekorzyść tych, którzy otrzymali niższą rekompensatę. Nasze stanowisko: w momencie wprowadza-

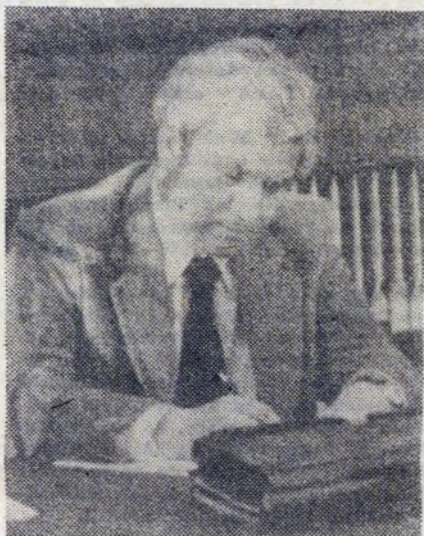
binacie relacje te będą korzystne dla hutników.

— I ostatnie pytanie. Wiem, że opracowywanie zasad nowego systemu płac pochłonęło wiele czasu specjalistom. Na czym polegała trudność tej pracy?

— Jak pamił pamięta pierwsza nasza rozmowa na temat wprowadzenia nowego systemu płac miała miejsce w październiku ubiegłego roku. W owym czasie przygotowywaliśmy się do wprowadzenia tzw. eksperymentalnych zasad płacowych. W wyniku konsultacji z załogą w sposób jednoznaczny odrzucono została propozycja wypłacania dodatków za pracę w godzinach po-

Oddaje głos dyrektorowi ekonomicznemu Stanisławowi Suchońskiemu, który kreśli problemy gospodarcze, przedstawia stan wdrażania zasad reformy gospodarczej. Mówi otwarcie, o jej plusach i minusach. Podkreśla co się w hucie udało zrobić, a co się niestety załodzi nie powiodło. Stwierdza, że wynik, jakie uzyskał Kombinat HiL w ostatnich latach są dobre i nie byłyby możliwe do osiągnięcia gdyby nie reforma. Splot różnych zagadnień, od hutników niezależnych, spowodował jednak, że mimo dobrej pracy i coraz lepszych wyników produkcyjnych, huta znalazła się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Zysk spadł w porównaniu do ub. roku, brakuje środków na wykup mieszkań dla załogi nie mówiąc już o rzeczy najważniejszej — o renowacji huty. Wzrost obciążeń systemowych stał się dla Kombinat nie do udźwignięcia. Traci huta zdolność do samofinansowania i napotyka na trudności z otrzymaniem kredytu bankowego. Zagroza hucie w br. deficyt środków w wysokości ok. 9 mld złotych.

Wyjście z tej sytuacji musi się znaleźć i na pewno się znajdzie, bowiem kombinat może liczyć na zrozumienie swych kłopotów u władz. Ze swej strony robi co możliwe, aby pracować coraz efektywniej i coraz lepiej gospodarować. Wiele problemów rozwiązuje samodzielnie (przykład — system wynagrodzeń, inwestycje modernizacyjne, inicjatywy mieszkaniowe), potrzebuje jednak dalszej efektywnej pomocy władz, na którą liczy.



Po tych wprowadzeniach do dyskusji głos zabiera aktyw hutniczy. Padają pytania, rozlegają się opinie na temat tego co boli i drażni załogę.

— Jak towarzysz wicepremier ocenia sytuację w hucie? Kombinat wykonuje plany, a jest ubezwłasnowolniony jeżeli chodzi o wykorzystanie własnych środków.

— Kiedy dowiemy się w jakich warunkach będziemy pracować w 1985 roku?

— Z „Głosu Nowej Huty” wiemy ilu pracowników do huty przyszło, a ilu odeszło. Młodych pracowników kociętuje się wysokimi płacami, nie doceniając jednocześnie trudu wyłożonych hutników. Nie podnosi się stażowego. I tak oto rodzi się konflikt...

— Chcemy wierzyć Rządowi, ale nie po słowach, lecz czynach. Stale dowiadujemy się o podwyżkach cen, niektóre są wręcz drakońskie. Żyje się coraz trudniej, stopa życiowa spada. Czy długo jeszcze tak będziemy się cofać?

— Hutników denerwuje fakt, że odznaczania państwowe niesłusznie wiążą się ze stanowiskami pracy i stażem pracowników, a nie z konkretnymi ludźmi.



— Dlaczego odpłatność za wczasy, czy za kolonie jest różnie obliczana, jedni — płacą więcej, a drudzy mniej? Czas unormować tę kwestię!

— Dlaczego tyle mówi się o „niebieskich ptakach”, a ciągle nie potrafimy uporać się z nierobami?

— Czy warto oszczędzać skoro inflacja jest tak duża? Traci się o wiele więcej niż zyskuje.

— Kiedy zmniejszone zostanie obciążenie na FAZ? Wygospodarowujemy zysk, a ciągle brak pieniędzy na podniesienie zarobków.

— Kiedy większa będzie ranga zawodu hutnika? Kiedy zbliżymy się

funkcjonować, bo sytuacja byłaby jeszcze trudniejsza.

Z „niebieskimi ptakami” radzimy sobie coraz skuteczniej. Są prawne kłopoty, ale je przezwyciężamy. Tysiące „urodzonych w niedzielę” jednak już pracują.

Ranga zawodu hutniczego? Jestem przeciwny sztucznemu jej windowaniu. Praca górnikowa odbywa się pod ziemią i jest bardzo ciężka. Owszem, mówmy o randze hutnika, ale tego, który pracuje na stanowiskach gorących, przy piecach, a nie o całej hutniczej załozie...

WICEPREMIER MANFRED GORY

zamierzenia te nie są wynikiem jakiejś szczególnej sympatii do krakowskiej huty, ale biorą się z faktu, że wyroby HiL są bardzo potrzebne gospodarce narodowej, że od produkcji huty zależy szereg gałęzi naszej gospodarki.

Inwestycje centralne: już na 8 lat są one zaplanowane i rozdzielone. Są to inwestycje służące przede wszystkim infrastrukturze, obejmują energetykę, wydobywanie węgla, ciepłownictwo, budowę ujęć wodnych: to wszystko jest po prostu koniecznością i na to przede wszystkim muszą się znaleźć środki oraz możliwości przerobowe.

Czy hutnicy potrafią myśleć ekonomicznymi kategoriami?

przynajmniej do tego co ma górnicstwo?

To tylko część pytań i problemów zasygnalizowanych przez aktyw. Odpowiedzi udzielił hutnikom: dyr. Stanisław Suchoński (w kwestiach wewnętrznych huty), minister Stanisław Ciosek, wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania Manfred Gorywoda. Co powiedzieli?

DYR. SUCHONSKI: nowy system wynagrodzeń zlikwiduje wiele nieprawidłowości w płacach. Starym, doświadczonym pracownikom nie można było podnosić płac gdyż z reguły mieli najwyższe grupy zaszerogowania. Teraz będzie można. Związki Zawodowe postulowały, aby wprowadzeniu nowego systemu towarzyszyła podwyżka płac średnio o 15 proc. Okazuje się, że będzie więcej, około 20 proc. (wraz ze skutkami ubiegłorocznych podwyżek). Jedni dostaną więcej — mówił dyrektor — inni mniej. System ma być i będzie — motywacyjny.

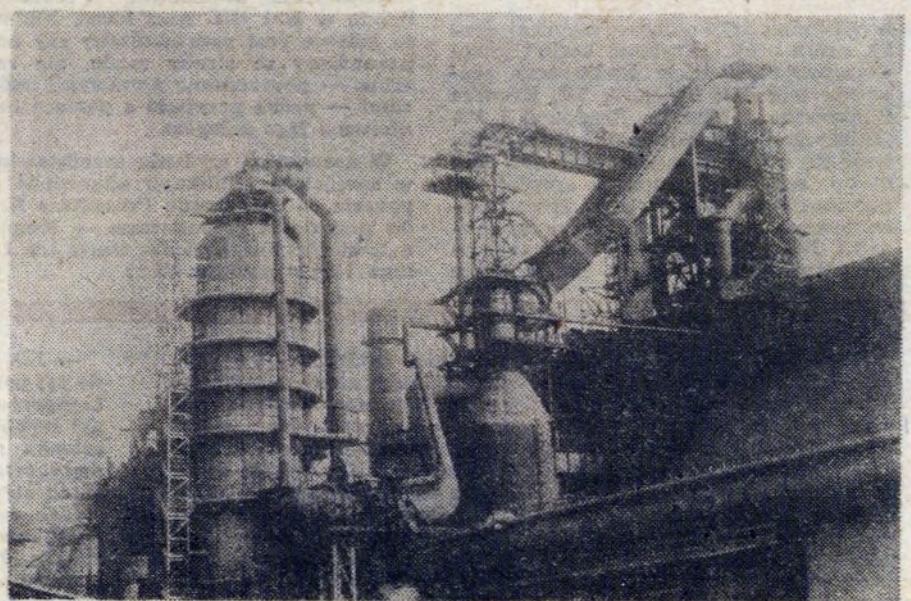
MINISTER ST. CIOSEK: zdziwiły mnie, a nawet zaniepokoiły niektóre pytania. Świadczą one o tym, że aktyw huty nie w pełni jeszcze rozumie na czym polega istota reformy. Trzeba sięgnąć w rozumowaniu głębiej, patrzeć dalej. Macie nowy system wynagrodzeń, dobry system, od was samych zależy gospodarka płacowa i jej efekty. Przyrost płac w hucie nie jest mały. Sądzę, że 20 proc. to wszystko na co huta obecnie stać.

Podwyżki cen nigdy nie będą popularne, nikt im nie przyklasnie, zdajemy sobie z tego sprawę. Są jednak koniecznością. Płace znowu wzrosły u nas szybciej niż wydajność, produkcja na rynek. To musiało spowodować ruch cen w górę. Pamiętajcie, że FAZ jest klasycznym przykładem podatku od przyrostu płac. Ten instrument musi

WODA przekazał załozie huty serdeczne życzenia z okazji branżowego święta. Przedstawił następnie wynik posiedzenia Prezydium Rządu w Kombinate HiL, mówił o sformułowaniu

Co do płac — w rządzie opowiadamy się za zasadą: płacić za konkretną i dobrą pracę. Jesteśmy zaś przeciwni mnożeniu różnych dodatków.

Wicepremier omówił następnie czyn-



podjętej uchwały, która kompleksowo, do roku 1995, kreśli program rozwoju polskiego hutnictwa, w tym i Kombinat HiL. W uchwale jest również zawarta sprawa rangi zawodu hutnika, zdrowia, warunków pracy i wypoczynku. Jest to program wielki i wszechstronny, którego realizacja pochłonie potężne środki idące w biliony złotych. 120 miliardów przeznaczonych na rewaloryzację i rozwój Kombinat HiL. Wicepremier stwierdził, że

niki powodujące wzrost inflacji, mówił o działaniach Rządu, aby inflacji i innym ujemnym zjawiskom gospodarczym przeciwdziałać. Uwagę poświęcił również kontrolom jakie są przeprowadzane w firmach państwowych i w sektorze prywatnym: ich celem jest zwalczanie spekulacji w każdej postaci, naruszania prawa.

I SEKRETARZ KF PZPR, KAZIMIERZ MINIUR poinformował o przebiegu i wynikach posiedzenia Prezydium Rządu. Podziękował za perspektywiczne i wnikliwe zajęcie się sprawami polskiego hutnictwa, w tym i problemami naszego kombinatu. Wyraził opinię, że to co zrobiono, jest niesłychanie ważne i będzie owocować. Tu, u nas w hucie — podkreślił sekretarz — decydować się będzie powodzenie reformy gospodarczej, tak jak i w innych zakładach. Liczą się bowiem tylko konkretne wyniki!

JERZY DANEK

PS. Już po opuszczeniu sali teatralnej, na dziedzińcu, otoczyli hutnicy ciałym kręgiem ministra Cioska, aby kontynuować rozpoczętą, ale niedokończoną dyskusję. Argumenty były mocne, minister jednak nie ustępował broniąc swoich racji. Ten nieprzewidywany w protokole dalszy ciąg dyskusji, to dobra — moim zdaniem — lekcja demokracji.



Sprawdzanie spisów wyborców Trwają spotkania z kandydatami

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

pozostałych członków rodziny. Listy są wyłożone w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych, o których adresach i godzinach pracy poinformowano dokładnie na wywieszonych afiszach i plakatach. Sprawdzanie list będzie trwało do 17 maja czyli przez dziesięć dni.

W dni powszednie wglądu do spisu wyborców będzie można dokonać w godzinach popołudniowych — od 13 do 15. Natomiast w soboty i niedziele sprawdzanie list będzie się odbywać w godzinach od 9 do 14. W tych samych dniach i godzinach pełni dyżury Dzielnicowa Komisja Wyborcza (UD, pok. 114, I piętro, tel. 44-54-44).

Informujemy także, że funkcjonuje już w Urzędzie Dzielnicowym zespół do wydawania zaświadczeń o prawie głosowania. Zespół ten pracuje w pokoju nr 4 na parterze. W zaświadczenia takie mogą się zaopatrzyć mieszkańcy zameldowani na pobyt czasowy, chcący głosować w Nowej Hucie.

Trwają nadal spotkania konsultacyjne kandydatów na radnych do Dzielnicowej Rady Narodowej i Rady Narodowej Miasta Krakowa — z mieszkańcami dzielnicy.

W trakcie tych spotkań prezentowani są kandydaci, omawia się wytyczne programu wyborczego. Programy takie (dotyczące województwa krakowskiego i naszej dzielnicy) zawierają prognozy i możliwości rozwoju gospodarczego, zamierzeń w dziedzinie oświaty i kultury, ochrony naturalnego środowiska. Największe zainteresowanie zebrani wykazują sprawami mieszkaniowymi i problemami ochrony środowiska. Tematy te były również przedmiotem dyskusji na spot-

kaniu w Klubie M-3, w os. Kazimierzowskim. Spotkaniu przewodniczył Władysław Biegun.

Kolejne spotkania z kandydatami odbędą się według następującego harmonogramu:

11 MAJA. GODZINA 18

◆ Spotkanie w Okręgu Wyborczym nr 8 (osiedla — Dąbrowszczaków, Złotej Jesieni, Bieńczyce — ul. Cienista i Polewki). Spotkanie odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 86, os. Jagiellońskie 18.

◆ Okręg Wyborczy nr 16 (osiedla — Bohaterów Września, część Batowic i część Dziekanowic). Zebranie odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 144, os. Bohaterów Września 14.

◆ Okręg Wyborczy nr 2 (osiedla — Na Skarpie, Młodoci, Wandy, Wilkowe, Stalowe). Zebranie odbędzie się w świetlicy osiedlowej, os. Wilkowe 21a.

14 MAJA. GODZINA 18

◆ Okręg Wyborczy nr 6 (osiedla — Górali, Krakowiaków, Teatralne). Spotkanie odbędzie się w Klubie „Jowita”, os. Teatralne 25.

◆ Okręg Wyborczy nr 17 (osiedle Piastów). Zebranie odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 84, os. Piastów 34.

14 MAJA. GODZINA 16

◆ Okręg Wyborczy nr 20 (osiedla — Czyżyny, Łęg, Lesisko, Pleszów, Branice, Chałupki, Wyciąże, Przylasek Rusiecki, Kępa Grabka, Wolica, Przylasek Wyciąski). Spotkanie odbędzie się w Urzędzie Dzielnicowym, os. Zgody 2, sala obrad V piętro.



Newohucki „Orbis” oblegany. Znak to najlepszy, iż wakacje blisko.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Czy można oddychać dwutlenkiem węgla?

Czekanie przedłuża się

W Głosie Nowej Huty nr 13 z dnia 30 marca w artykule „Czekanie na wypadek?” opisałem niemożliwą sytuację, jaka zaistniała w bloku nr 71 w osiedlu Złotego Wieku. W tym bloku kąpiel w wannie nie należy do czynności przyjemnych. Łazienka wypełnia się spalinami wydobywającymi się z pieca gazowego. Nie ma prawidłowego ciągu powietrza, wydzielający nie spełniają swojej funkcji i wypychają spaliny do mieszkań, zamiast je wciągać. Niekiedy nie można wejść do łazienki. Najczęściej dzieje się tak, gdy wiatr wieje od wschodu. Były już „ofiary”, interweniowało pogotowie ratunkowe. Blok odwiedzały różne komisje, wszystko kontrolowano wielokrotnie, a mieszkańcy nadal drżą o własne zdrowie, wciąż zmuszeni wdychać dwutlenek węgla.

Jak długo jeszcze? Z tym pytaniem zwróciłem się do administracji osiedla, spółdzielni „Hutnik” i KBM — Nowa Huta.

Redakcja otrzymała pismo ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. W piśmie tym czytamy: w budynku tym (nr 71 — przyp. JK) przeprowadzona ekspertyza przez 43 Okręg Kominiarski potwierdziła zły stan przewodów spalinowych. Zlecone uszczelnienie przewodów poprzez wstawienie rur metalowych zostało wykonane, lecz nie dało rezultatu. Spółdzielnia zwróciła się do Krakowskiego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego o przeprowadzenie ekspertyzy oraz podanie sposobu usunięcia wad w nieprawidłowym działaniu tych przewodów. Biuro projektowo-badawcze odpowiedziało, że prace będzie mogło wykonać najwcześniej w czwartym kwartale. Wykonania ekspertyzy odmówił również Cech Rzemiosł Budowlanych i Mineralnych. Prezes 21 Okręgu Kominiarskiego też odmówił wykonania ekspertyzy i wyjaśnił, że w Krakowie nie ma innych specjalistów w tej dziedzinie.

Tak więc wynika z tego, że mieszkańcy bloku nr 71 w os. Złotego Wieku sami są sobie winni, że mieszkają w tym bloku a nie gdzieś indziej. Przecież spaliny nie ulatniają się bez przerwy i jakoś można z tym żyć. Gorsze rzeczy się zdarzały. Pismo ze spółdzielni można skwitować stwierdzeniem — jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma. Nie dość, że każe się czekać ludziom na cud boży, to jeszcze spółdzielnia ma do nich pretensje. Komisja wewnętrzna, która przeprowadziła przegląd pomieszczeń stwierdziła w wielu mieszkaniach samowolne przeróbki. Coś tu jest chyba nie tak. Ja również byłem w tym bloku i przeróbki, o których mowa, widziałem tylko w jednym mieszkaniu. Nawiasem mówiąc, jego właściciel dzięki własnej przedsiębiorczości, pomysłowości i brakowi zaufania do różnych instytucji cierpi najmniej. Od kiedy zainstalował dodatkową rurę w łazience, udaje mu się skutecznie walczyć z „żywołami natury”. Reszta lokatorów czeka spokojnie na pomoc, tylko że nie wiadomo skąd ona może nadejść.

Spółdzielnia „Hutnik” informuje nas, że źle działające przewody spalinowe stanowią problem trudny do natychmiastowego załatwienia, a dalsze załatwianie tej sprawy jest w toku. Wydaje mi się, że gdyby ten problem był mało skomplikowany, to ludzie rozwiazaliby go sami. Niestety nie potrafili. Jak długo załatwianie tej sprawy będzie w toku? Jak długo ludzie będą ze strachem wchodzić do łazienki? Nie czas chyba na usprawiedliwianie(?) pisma. Trzeba się po prostu wziąć do roboty i nie mówić, że się nie da. A roboty będzie sporo, ponieważ dowiedzieliśmy się, że blok nr 71 nie jest jedynym w os. Złotego Wieku z takimi wadami. Sąsiednie bloki „cierpią” na to samo. Czy to aby nie jakaś epidemia (partactwa)?

JACEK KRAĆ

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● **ROZPOCZĄŁ SIĘ LETNI SEZON TURYSTYCZNY.** Widać to również w sklepach motoryzacyjnych, w których pojawiły się motocykle MZK-Standart za jedyne... 121 tys. zł i nieco tańsze WSK „tylko” za 57 tys. złotych.

● **ZNOWU W NIEKTÓRYCH OSIEDLACH BRAKUJE WODY.** Tym razem przyczyną były padające od kilku dni deszcze, które spłukały z okolicznych pół nawoży, powodując zanieczyszczenie rzeki Dłubni. MPWiK zmuszone zostało więc do okresowego wyłączenia ujęć wodnych na Dłubni.

● **WSZELKIE REKORDY W DŁUGOSCI MALOWANIA** pobili malarze odnawiający klatki schodowe bloku nr 7 w os. Kolorowym. Niedługo miną dwa miesiące od rozpoczęcia prac, a końca malowania nie widać.

● **NA NADWISLAŃSKIEJ SKARPIE** rozłożyło się wesołe miasteczko. Niezaprzeczalnie największą i najdroższą atrakcją (nie tylko dla najmłodszych) są elektryczne samochody. Czyżby braki benzynowe były aż tak dotkliwe?

● **STRZELNICZĄ BRONI PNEUMATYCZNEJ** otwarto 9 maja w obszernej piwnicy Pralniczej Spółdzielni Pracy w Nowej Hucie. Została urządzona w czynie społecznym, dzięki staraniom zarządu spółdzielni i działaczy LOK.

● **KLUB KOMBATANTA** będzie prochyście obchodził 40 rocznicę bitwy o Monte Cassino. 16 maja w programie artystycznym „Kwiaty z tamtych lat” wystąpią Zdzisław Zazula i Tadeusz Małach.

● **„POLSKIE FORMACJE WOJSKOWE** i ich droga do kraju” to tytuł kolejnego spotkania z cyklu „Studium wiedzy historycznej”, które odbędzie się w poniedziałek, 14 maja w Klubie Kombatanta o godz. 17.30.

● **KONFRONTACJE'83** rozpoczęły się w nowohuckich kinach w ubiegłą sobotę. Jak dotąd największy aplauz wzbudziła „Seksmisja” Juliusza Machulskiego.

● **DWIE NOWE PŁYTY** długogrające Haliny Frąckowiak można kupić na stoisku prasowym KMPIK na Placu Centralnym. Stoisko oferuje także duży wybór singli.

● **„WSPOMNIENIA ZE STAREGO PEKINU”** i „Kartka z podróży” to filmy, które można zobaczyć dzisiaj, 11 maja w DKF „Kropka”. Projekcja w kinie Sfinks o godz. 18.00.

● **WYSTAWA MALARSKA** „Ze światła snów” członków Hutniczego Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych otwarta jest od 2 maja w sali imprezowej Ośrodka Kultury HiL przy ul. Majakowskiej 2.

● **ORKIESTRA DĘTA** Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie wystąpi w najbliższą niedzielę o godz. 16.00 na skwerze przy al. Róż. Będzie to już drugi taki występ, w planach są następne.

● **KINO LEKTUR** zaprasza młodzież 14 maja o godz. 14.00 do kina Sfinks na „Granice” według powieści Zofii Nałkowskiej.

● **WYSTAWĘ PRAC DZIECI** i młodzieży z placówek wychowania pozaszkolnego, z naszego województwa — można oglądać od 2 maja w NCK. Wystawa czynna jest od 12 maja w godz. 11.00—19.00. Organizatorami wystawy są: Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie i Młodzieżowy Dom Kultury im. J. Tuwima w Nowej Hucie.

● **„HODOWLA MATER PSZCZELICH”** to tytuł wykładu dr. Jana Chwałkowskiego w ramach kolejnego niedzielnego (13 maja) spotkania barwników w Ośrodku Kultury HiL.

● **KLUB „TROJKA”** i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej zapraszają dzisiaj, 11 maja na wspólną imprezę dla młodzieży pt. „Początki piśmiennictwa słowiańskiego” w prelekcji doc. Ruska z UJ. Będzie także film i wystawa fotografów.

● **KORTY TENISOWE KS „HUTNIK”** przy ul. Ptaszyckiego 4 czynne są codziennie od godz. 8.00 do 20.00. Informacje telefoniczne udzielane są pod numerem 44-12-00.

● **OBŚLUGA SKLEPU NR 472** w os. Na Lotnisku twierdzi, że zainteresowanie nową formą sprzedaży „na zamówienie” jest obecnie minimalne. Przed świętami z tej formy sprzedaży korzystali głównie klienci zamawiający szynki.

● **W KLUBIE ABSTYNETÓW „TRZEZWOŚĆ”** w Nowej Hucie odbyło się we wtorek wyjazdowe posiedzenie Wojewódzkiej komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi. Obradom przewodniczył St. Lizak.

Akcja „Posesja” — II etap

Znaczna poprawa

Niedawno zakończony został drugi etap akcji „Posesja”. Nastąpiła znaczna poprawa w porównaniu z pierwszym etapem. Mniej było nieporządku i bałaganu, więcej dbania o czystość. Jednak i tym razem nie obyło się bez kar. Nie wszyscy kontrolowani w pierwszym etapie i wtedy ukarani lub upomnieni wyciągali prawidłowe wnioski. Bałaganiarzy trzeba kontrolować nie tylko przy okazji akcji „Posesja”, ale także na co dzień. Może po kolejnym mandacie dojdą do przekonania, że jednak trzeba sprzątać i dbać o czystość.

W drugim etapie uczestniczyło 37 zespołów kontrolnych, które ujawniły 92 wykroczenia. Nalożono 51 mandatów karnych na kwotę 41,5 tys. zł. Były też dwa wnioski do kolegium i 50 upomnień egzekucyjnych. Przedstawiciele Urzędu Dzielnicowego, Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, Miejskiej Służby Porządkowej, Sanepidu, Straży Pożarnej, a także pracownicy PGM i Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” dokonali ogółem 455 kontroli.

Przy okazji tej akcji okazało się po raz kolejny, że kierowcy źle parkują swoje samochody, często wjeżdżając na zieleniec. Wprawdzie Nowa Huta cierpi obecnie na brak dostatecznej liczby miejsc do parkowania, ale nie jest to powód do tego by niszczyć zieleni kołami samochodów.

jk

SA JESZCZE WZASY LECZNICZE NA CZERWIEC

Jak nas informuje Ośrodek Wczasów i Kolonii HiL, są jeszcze możliwości wyjazdu na wczasy lecznicze do Buska Zdroju, w terminach od 7 do 27 czerwca i od 29 czerwca do 19 lipca br. Pracownicy, renciści i emeryci KM HiL oraz członkowie ich rodzin którzy posiadają wnioski o leczenie uzdrowiskowe z profilem leczenia w Busku, mogą się zgłaszać w Ośrodku Wczasów i Kolonii Bud. „S” klatka B, pokój 19, tel. wewnętrzny 32-15, centrala 44-95-00.

PRZEPRASZAMY!

Przepraszamy Czytelników za nieopatrzone zamieszczenie nazwiska p. Antoniego Zięby (EiR) na liście wyróżnionych tytułem honorowym „Zasłużony Hutnik PRL”.

TRYBUNA LUDU w KM HiL

(B) Corocznym zwyczajem redakcja krakowska organu KC PZPR — „Trybuna Ludu” odbyła ostatnio swe seminarium w terenie. Tym razem 4 maja br. rozpoczęło go w Krakowie a ściślej w KM HiL. Do Kombinatu przybyło 26 publicystów z centrali redakcji oraz terenowych z całej Polski. Dziennikarze zapoznali się z kilkoma wydziałami huty, spotkali się z sekretariatem KF PZPR i aktywnym partyjnym a następnie wzięli udział w dorocznej konferencji prasowej przed „Dniem Hutnika” dyrektora naczelnego KM HiL — dr inż. Eugeniusza Pustówki.

Mimo iż zespół „Trybuna” składa się z doświadczonych i bywałych w świecie dziennikarzy — kombinat, jego ogrom a ponadto warunki pracy zatrudnionych tu ludzi bardzo ich zaciekał.

Twórcza i ożywiona wymiana poglądów towarzyszyła spotkaniu gości z aktywnym politycznym kombinatu. Na pytania o sytuację społeczno-polityczną w środowisku niedawną i dzisiejszą odpowiadał członek KC, I sekretarz KF PZPR Kazimierz Miniur. Była to bardzo rzetelna wymiana poglądów obydwu stron zasiadających przy stole obrad. Spotkanie to zespół redakcyjny wykorzystał również do wysondowania opinii robotniczych o swej gazecie, o swej pracy.

Konferencja prasowa poprzedzająca „Dzień Hutnika” oraz zbliżające się posiedzenie Prezydium Rządu dostarczyła dziennikarzom wiele wiadomości o ekonomicznej i produkcyjnej sytuacji kombinatu. Zadali oni zarówno gospodarzowi jak i towarzyszącym mu członkom kierownictwa gospodarczego, politycznego i społeczno-zawodowego wiele specjalistycznych pytań. W konferencji brali udział dziennikarze krakowskiej prasy, radia i TV oraz agencji prasowych mających siedzibę w naszym mieście.

W godzinach wieczornych dziennikarze udali się do Zakopanego na dalszą część seminarium, wywołując z kombinatu wiele ważnych dla siebie informacji, które — jak zapewnili — wykorzystają w codziennej pracy.



Red. Jerzy Bielecki (na zdjęciu pośrodku) zadumał się nad hutniczym trudem. Nie są to jak widać myśli wesołe...



Spotkanie z aktywnym partyjnym, które prowadził członek KC, I sekretarz KF PZPR — Kazimierz Miniur usatysfakcjonowało obie strony.



Publicyści terenowi „TL” w czasie konferencji prasowej wyróżniali się aktywnością i docieklivością. Fot. ST. GAWLIŃSKI

ARBIT

Do redakcji dociera wieść: wielkopiecownicy zaprowadzili do „biatowego” stalowników. Uważają, że stalownicy za mało płacą i oni ponoszą straty. Stalownicy twierdzą, że gdyby producenci odpowiedniej jakości, strat by nie było i Zakład Wielkopiecowy prawo obciążać Zakład Stalowniczy (ZH) według cennika, zgoda, stalownicy wypłaciliby producentom surowców tyle ile należą im. inż. S. Czosnyka napisał pismo do kierownika ZH inż. R. Gulińskiego proponując zmianę niektórych warunków umowy obowiązującej od nowiczej podstawy rozliczeń między zakładami którymi kieruje Guliński na zmianę warunków umowy zgody nie wyraził. I tu bieżącego roku zainteresowani stanęli przed specjalistami Zakładu Robót Jakości Komisji Arbitrażowej HiL któremu przewodniczy gusław Kwiecień.

Kierownik Czosnyka przyszedł osobiście w asyście technologa zakładu inż. Szpili. Kierownik Guliński wysłał swoich dwóch zastępców: szefa produkcji inż. J. Knapikę i zastępcę ds. ekonomicznych inż. J. Klewara. No i zaczęło się. Inżynier Czosnyka jeszcze przed „rozprawą” wyraża wątpliwości co do obiektywizmu zespołu badającego sprawę sporną stwierdzając, iż ci którzy spór rozstrzygnąć mają to w większości byli pracownicy Zakładu Stalowniczego. Była i riposta inżyniera Knapiki „trzeba było tak wychować kadry wielkopiecowników, by i oni znaleźli się w zespole orzekającym”.

Strony przedstawiają swoje poglądy. Inżynier Czosnyka twierdzi, że zakład jego poniósł straty w wysokości ponad 90 mln zł w roku 1983 z powodu takich a nie innych zapisów w umowie między zakładami. Wnosi więc o uwzględnienie zmian a konkretnie o podwyższenie cen za surowce o gorszej jakości (chodzi tu o zmniejszenie kar płaconych stalownikom) względnie wprowadzenie dopłat (płacić mają z kolei stalownicy) za surowce o zawartości siarki poniżej 0,030 proc.

Inż. Knapik przedstawia racje swojego zakładu. Wyjaśnia: gdyby Zakład Wielkopiecowy nie pogorszył wyników jakości

ciowych w roku 1983 i przeliczył je tak jak w roku 1982 (z bazowym dla ustalania w tym czasie między ZS a ZH) nie byłoby strat. Dla porównania kar umownych i nie miałoby strat. Dla porównania jako przykład, bieżącego: luty i marzec, kiedy w piecach wyprodukowano surowce lepsze niż w tzw. roku 1983 i stalownicy musieli zapłacić za surowce przekazaną im surowców z planowanego asortymentu. Dodając do tego w ubiegłym roku wielkopiecownicy nie nadawali surowce nie nadające się do przetworzenia. Zakład Stalowniczy musi im odbiorcom — walcować o 120 mln zł za niepełne i nieplanowane asortymenty. Jakiś przykład surowców z wyprodukowanych surowców, co twierdzi, że warunki zostały prawidłowo. Umowa stronnie i wystarczy jedynie wyniki „roku bazowego” — planowane będą straty, które wielkopiecownicy. Poprawa jakości surowców będzie korzystna dla Zakładu, który mógłby być

Coś nas gna do przodu. To „coś” każe nam co rano wstawać i brać się do roboty. Dla jednych to tylko świadomość i konieczność przeżycia, dla innych żądza sławy, pieniędzy, władzy lub dominacji, wreszcie dla niektórych — ciekawość. Ciekawość (choć przecież również chęć zdobywania majątku i sławy) wiodła generała Krzysztofa Kolumba dowodzącego hiszpańską flotą przez Atlantyk w poszukiwaniu „El Dorado”, Vasco da Gamę w podróż do Indii, Fernando Magellana na poszukiwanie przełomu z Atlantyku na Pacyfik i w podróż dookoła świata którą przypłacił śmiercią na niewielkiej wyspie Matan. Newton według znanej legendy pytał o przyczynę spadania jabłek. Albert Einstein o mechanizm wszechświata. U rozwiązań każdego problemu leży pytanie.

Nie ma pytań, których nie można postawić. Są tylko takie, których jeszcze nie potrafimy sformułować. Te pytania decydują o tym, czy będziemy się poruszać szybko czy stać w miejscu. Inaczej jest z odpowiedziami. Są wśród nich oczywiście i takie, których jeszcze nie znamy, są też jednak i te, których nikt

ZNAKI ZAPYTANIA

Nie zadaje się najważniejszych pytań

nam nie udzieli. Nie dlatego, że ich nie zna lecz dlatego, że nie chce. Lecz nie ma też takich pytań, na które by nigdy nie było odpowiedzi. Można je co najwyżej odłożyć. Pytanie to połowa rozwiązania problemu, to optymizm życia, trud ludzi zwykłych i uczonych. Gdy przestaje się pytać — zamiera osobowość. Żyje ona bowiem dopóki ma się świadomość, że nie zadało się jeszcze najważniejszego pytania. Ale tego z reguły nie zdąża się zrobić.

W polemice padło kiedyś pod moim adresem sformułowanie: „(...) autor jak święty Franciszek z Asyżu, darzący miłością wszystko co żyje (...)”. Gdzież mi tam do świętobliwego pustelnika, który wedle legendy dobrocią swoją lwy oblaśkiwał i w zgodzie żył z całym światem. Dziś w czasach pełnych przemocy i gwałtu niewiele jest miejsce dla dobrotliwych pustelników, choć przecież to dla nich są czasy. W tym zbyt śmiałym i niezręcznym sformułowaniu odkrywam jednak prawdę, którą być może pochopnie przywłaszczam sobie skwapliwie. Zadając pytania łączymy je ze zwykłą pokorą. Pochylam głowę nie tylko przed bezmiarem niewiedzy, jaka nas otacza ale i przede wszystkim przed ogromem wysiłków czynionych przez kolejne pokolenia w przybliżaniu się do odpowiedzi na pytanie o sens życia. Ma w tym swój udział i pustelnik z Asyżu i 19-wieczny filozof z Trewiru. Mają w tym swój udział robotnicy budujący miasto i pracujący w Hucie, mimo iż pytań takich nie stawiają. Bywają odpowiedzi wyrażone czynami.

Oni rozumieją to lepiej niż ktokolwiek inny. Intuicyjnie pojmują to, co powiedział kiedyś Artur Schopenhauer: „Trudzić się i walczyć z oporem jest potrzebą człowieka, jak kreta — grzebanie. Przewidywanie przeszkód jest rozkoszą istnienia — walka z nim i zwycięstwo uszczęśliwia”.

ADAM ŚWIDA

Kombinat hałas

W starożytnych Chinach najcięższą karą było pozbawienie człowieka snu i tortura hałasem. Prawo tamtejsze, sprzed 2 tys. lat głosiło „kto obraża Najwyższego, nie będzie powieszony, lecz fleciści, dobosze i heroldzi będą wokół niego czynić hałas dniem i nocą, póki nie padnie martwy, albowiem jest to najcięższa kara”.

Dźwięki są nieodłączną częścią naszego codziennego życia — począwszy od zwykłej rozmowy, na sygnałach alarmowych kończąc. Niektóre z nich mogą być źródłem przyjemnych doznań estetycznych, niektóre przeszkadzają i denerwują. Kiedy zwykły dźwięk zaczynamy uważać za hałas? Sprawa oceny jest w znacznym stopniu subiektywna i zależy od tego, czy jest on przez odbiorcę postrzegany czy nie. I tak konstruktorowi samolotu miłym będzie ryk skonstruowanego przez niego silnika odrzutowego, tego samego, który irytuje mieszkańców opodal lotniska. Rozwój techniki przyniósł ze sobą masę nowych dźwięków, zmuszając człowieka pracującego przy maszynach do izolowania się przed ich wpływem. Najgroźniejszymi bowiem następstwami nadmiernego hałasu są jego właściwości destrukcyjne a do najniebezpieczniejszych jego skutków należy uszkodzenie delikatnego narządu słuchu jakim jest ucho.

SZKODLIWE CZYLI JAKIE?

„Wszystko zależy tutaj od indywidualnych cech człowieka. Niektórzy są na hałas bardzo odporni, pracują w nim po kilka lat, bez widocznych uszkodzeń słuchu — mówi doktor Andrzej Smiałowski, laryngolog, audiometr z Centralnej Przychodni Specjalistycznej ZOZ przy KM HiL. Niektórzy przychodzą już z niedosłuchem na badania wstępne, przed podjęciem pracy, (często zdarza się to wśród wychowanej na big-beacie młodzieży). Nadwrażliwość słuchowi bo zdarzają się i tacy muszą niestety zmieniać pracę”. Norma polska określa bezpieczną dla ucha normę natężenia hałasu na 90 decybeli. Wprowadzając istniejące normy ISO (Międzynarodowej Organizacji Standardów) przyjmujące za szkodliwy dla zdrowia hałas — 85 decybeli, lecz w prowadzonych u nas badaniach przyjmuje się za niebezpieczny próg właśnie 90 decybeli. A te, prowadzone w kombinacie w połowie lat siedemdziesiątych przez Centralny Instytut Ochrony Pracy, wskazywały prawie 6 tys. pracowników narażonych na nadmierny hałas.

NAJGŁOŚNIEJSZE

Zarządzenie nr 17 dyrektora naczelnego z końca 1980 roku, w sprawie wzmocnienia ochrony zdrowia pracowników poprzez intensyfikację badań środowiska, spowodowało powołanie zespołu do spraw badań środowiska pracy i powstanie Laboratorium Higieny Pracy, którego zadaniem jest między innymi mierzenie „hałasów” w Hucie. A hałas — obok zapylenia jest największym wrogiem hutników. Najgłośniejsze są wydziały surowcowo-siłownia i halocownie. Na wydziale wielkopiecowym kruszkarki młotkowe pracują, przekraczając bezpieczną dźwiękową granicę o 5 dB, ssawy o 7 dB, w rejonie transportów, w Aglomerowni-2, natężenie dźwięku wynosi aż 106 dB. Łomocą transportery, kruszarki, ubijarki łamące w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych. Najgłośniejszym jednak w kombinacie zakładem, jak wskazuje przysyłane do nas wyniki badań — mówi Bronisław Zając, specjalista, koordynator ds. badań środowiska pracy (Dział Bezpieczeństwa Pracy), jest Zakład Rur Zgrzewanych. W wykańczalni i w rejonie kosztów odbiorczych z pras Manesmana i Koscha, metaliczne dźwięki przekraczają krajowe normy nawet o 30 decybeli.

WYCISZAĆ U ŹRÓDŁA

A źródłami nieprzychylnych dla uszu pracujących ludzi dźwięków są stare, zużyte urządzenia. Te nowe, instalowane, a wyprodukowane już według nowych norm są „cichsze”. Prawdą też jest, że przez długie lata, połączając tylko wyniki produkcyjne z pominięciem o warunkach pracy ludzi. W niewielu przypadkach jest możliwe całkowite wyciszenie maszyn. Myśleć trzeba o tym już na etapie konstrukcyjnym ciągu produkcyjnego. W kombinacie ma powstać taki maksymalnie wyciszony zakład a będzie nim nowo budowana tlenownia. Pozostaje przede wszystkim korygowanie poziomu zgrzytu hałasującego urządzeń. Tam gdzie można stosuje się kabiny, ekranizatory dźwiękoszczelne. Niestety wiele procesów swej naturze produkcyjnej niesie za sobą hałas.

OCHRONIAĆ CZŁOWIEKA

Gdy nie można wyciszyć maszyn — pozostaje ochronić człowieka przy niej pracującego. Wszyscy robotnicy pracujący w nadmiernym hałasie mają zapewnione indywidualne ochrony słuchu. Inną sprawą jest czy je noszą. Odpowiadając nawet bardzo głośno wydzielają widzieli zbyt wielu robotników bez nauszników. To fakt, że słuchawki są niewygodne, że chodzi się w nich jak w przeciwnych butach ale... zmniejszają hałas o 20 do 30 decybeli, utrzymując go na bezpiecznej wysokości. Na sta-

RBITRAŻ

dociera wieść: wielkopiecownicy zaprowadzili do „sądu komtalowników. Uważają, że stalownicy za mało płacą za surowkę straty. Stalownicy twierdzą, że gdyby produkowano surowkę jakości, strat by nie było i Zakład Wielkopiecowy (ZS) miałbyć Zakład Stalowniczy (ZH) według cennika, zgodnie z którym płaciliby producentom surowki tyle ile należy. Kierownik ZS ka napisał pismo do kierownika ZH inż. R. Gulińskiego prośnię niektórych warunków umowy obowiązującej od roku i stastawę rozliczeń między zakładami którymi kierują. Kierownik mianę warunków umowy zgody nie wyraził. I tak w kwietniu u zainteresowani stanęli przed specjalistami Zespołu Półwy-Komisji Arbitrażowej HiL któremu przewodniczył mgr inż. Boeń.

nyka przyszedł osobiście ologa zakładu inż. Szpili. ski wystąpił swoich dwóch produkcji inż. J. Knapi- . ekonomicznych inż. J. aczelo się. Inżynier Czo- zed „rozprawą” wyraża o obiektywizmu zespołu y sporną stwierdzając, iż rozstrzygnąć mają to w racownicy Zakładu Sta- i riposta inżyniera Kna- o tak wychować kadry w, by i oni znaleźli się jącym”.

wiają swoje poglądy. In- twierdzi, że zakład jego wysokości pond 90 mln powodu takich a nie in- umowie między zakładac- o uwzględnienie zmian podwyższenie cen za su- j jakości (chodzi tu o płaconych stalownikom) wadzenie dopłat (płacić wownicy) za surowkę o za- oniejszej 0,030 proc.

zedstawia racje swojego a: gdyby Zakład Wielko- gorszył wyników jakości

ciowych w roku 1983 i produkował surow- kę taką jak w roku 1982 (który był rokiem bazowym dla ustalania warunków umowy między ZS a ZH) nie byłoby potrzeby sto- sowania kar umownych i wielkopiecownicy nie mieliby strat. Dla poparcia swoich rac- ji podaje jako przykład, 2 miesiące roku bieżącego: luty i marzec, kiedy to na wiel- kich piecach wyprodukowano surowkę lepszą niż w tzw. roku bazowym — 1982 i stalownicy musieli zapłacić więcej za przekazaną im surowkę a ZS uzyskał zys- ski ponadplanowe. Dodając, iż za to, że w ubiegłym roku wielkopiecownicy pro- dukowali surowkę nie najlepszej jakości Zakład Stalowniczy musiał wypłacić swo- im odbiorcom — walcownikom wstępnym 120 mln zł za niepełne zrealizowanie za- planowanego asortymentu stali. Posługu- jąc się przykładem surowki dobrej jakości- ciowo a wyprodukowanej w lutym i mar- cu twierdzi, że warunki umowy spisane zostały prawidłowo. Umowa działa dwu- stronnie i wystarczy jedynie nie pogorszyć wyników „roku bazowego” a już wyelimi- nowane będą straty, których uniknąć chcą wielkopiecownicy. Poprawa jakości su- rowki będzie korzystna dla hut, w głów- nej zaś mierze dla Zakładu Wielkopieco- wego, który mógł będzie mówić wówczas

o zyskach a nie o stratach. Skorzystają i stalownicy, bo łatwiej im będzie produ- kować stal w żądanym asortymencie.

Strony się wypowiedziały. „Ława przy- zięgłych” miała pytać wiele. Strony odpo- wiedzi udzielały. Były i emocje i nerwy. Odniosłam wrażenie, że odpowiedzi zbyt- nio nie rozjaśniły kwestii spornej. Naj- istotniejszym było pytanie przewodniczą- tego zespołu: czy podpisując się pod umo- wą wielkopiecownicy mieli tę świadomość co dziś.

Padła propozycja przedyskutowania sprawy bez udziału zainteresowanych i druga rozsądniejsza, przewodniczący za- rządził tygodniową przerwę w rozprawie z zaleceniem przygotowania dodatkowych wyliczeń w których uwzględniono by pro- pozycję tak zakładu surowcowego jak po- tocznie zwą ZS jak i stalowni. Cyfry kon- kretnie i porównania będą mogły dopiero stanowić podstawę do rozstrzygnięcia spo- ru.

Z tego co wiem, następne spotkanie mia- ło miejsce za tydzień. Sprawy dotąd nie rozstrzygnięto. Półki co umową obowiązują.

Komentarz. Stalownicy z wielkopiecow- nikami sądzą się, i to dobrze! Tu — za- działala reforma gospodarcza. Kierownicy zaczynają liczyć. Liczą zyski i straty. I choć kierownik Czosnyka mówi, że i tak wszystkie straty i zyski zakładów są włą- czone do jednego kombinatowego worka, to jednak nie ustępuje w sporze dbając o interes swojego zakładu. Spór trwa. Wy- granych nie będzie, ale z pewnością nie- ustępliwi wielkopiecownicy produkować będą lepszą surowkę aby kar stalownikom nie płacić.

Konsekwencją umów międzyzakładowych jak przykład ten wskazuje to nie tylko spór między kierownikami zakładów, ale mechanizm, który zmusza do takiej pracy i takiego gospodarowania, by efekty były i to takie, które przyniosą korzyści kom- binatowi: lepsza surowka, lepsza stal, lep- sze wyroby walcowane. Większy zysk, za- robki większe.

JANINA DZIURO

nat hałasuje

NAJGŁOŚNIEJSZE

Zarządzenie nr 17 dyrektora naczelnego z końca 1982 ku, w sprawie wzmocnienia ochrony zdrowia pracowni- w poprzez intensyfikację badań środowiska, spowodowa- ło powołanie zespołu do spraw badań środowiska pra- i powstanie Laboratorium Higieny Pracy, którego daniem jest między innymi mierzenie „hałasów” w cie. A hałas — obok zapylenia jest największym wro- em hutników. Najgłośniejsze są wydziały surowcowe, ownia i walcownie. Na wydziale wielkopiecowym kru- arki młotkowe pracują, przekraczając bezpieczną dla chu granicę o 5 dB, ssawy o 7 dB, w rejonie trans- terów, w Aglomerowni-2, natężenie dźwięku wynosi 106 dB. Łomocą transportery, kruszarki, ubijarki, nacze w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych. Najgło- ńszym jednak w kombinacie zakładem, jak wskazują zysyane do nas wyniki badań — mówi Bronisław jąc, specjalista, koordynator d.s. badań środowiska cy (Dział Bezpieczeństwa Pracy), jest Zakład Rur rzewanych. W wykańczalni i w rejonie koszów odbior- ych z pras Manesmana i Koscha, metaliczne dźwięki zekraczają krajowe normy nawet o 30 decybeli.

WYCISZAĆ U ŹRÓDŁA

A źródłami nieprzyjemnych dla uszu pracujących lu- i dźwięków są stare, zużyte urządzenia. Te nowe, in- alowane, a wyprodukowane już według nowych norm „cichsze”. Prawdą też jest, że przez długie lata, pod- zając tylko wyniki produkcyjne zapomniano o warun- ch pracy ludzi. W niewielu przypadkach jest możliwe kowe wyciszenie maszyn. Myśleć trzeba o tym już etapie konstrukcyjnym ciągu produkcyjnego. W kom- acie ma powstać taki maksymalnie wyciszony zakład, ędzie nim nowo budowana tlenownia. Pozostaje przede zystkim korygowanie poziomu zgrytu hałasujących ządzeń. Tam gdzie można stosuje się kabiny, ekrany zolatory dźwiękoszczelne. Niestety wiele procesów w ej naturze produkcyjnej — nieśie za sobą hałas.

OCHRONIAĆ CZŁOWIEKA

Gdy nie można wyciszyć maszyny — pozostaje ochro- e człowieka przy niej pracującego. Wszyscy robotnicy acujący w nadmiernym hałasie mają zapewnione indy- dualne ochrony słuchu. Inną sprawą jest czy je noszą. wiedzając nawet bardzo głośne wydziały widzi się t, wielu robotników bez nauszników. To fakt, że sł- awki są niewygodne, że chodzi się w nich jak w przy- ych butach ale... zmniejszają hałas o 20 do 30 decy- y, utrzymując go na bezpiecznej wysokości. Na sta-

nowiskach kierujących procesami, nie wymagających przenoszenia się z miejsca na miejsce już prawie od dwudziestu lat instaluje się kabiny dźwiękoszczelne. Nie- które z nich co prawda nie są już dźwiękoszczelne, a rzadko w nich zamykane drzwi nie pozwalają pracują- cym ludziom odciąć się od hałasu, panującego na hali.

POWOLI I NIEDOSTRZEGALNIE ZBLIŻA SIĘ GŁUCHOTA

Uszkodzenie słuchu jest schorzeniem podstępny. Nie boli postępując powoli, rzadko osiąga stopień całkowitej utraty słuchu. Niedosłuch zaczyna się teoretycznie (bo w praktyce różnie bywa) — mówi doktor Śmiałowski, po 6, 7 latach pracy w hałasie. Pierwsze wewnętrzne uszko- dzenia słuchu mogą być przesunięte w czasie, z biegiem lat głuchota postępuje coraz szybciej.

Wytoczne Ministerstwa Zdrowia określa ją jako choro- bę zawodową „obustronny niedosłuch typu odbiorczego, który w średniej dla 1, 2, 4 tys. Hz, po odliczeniu pres- byacusis (ubytku słuchu przypisanego dla wieku) daje utratę słuchu — 30 decybeli dla jednego ucha, czyli daje społeczną niewydolność słuchu”. Tyle teoria. W praktyce mimo stosowanych ochron zwiększa się liczba zgłaszają- cych się z tymi schorzeniami do przychodni. Nie zawsze uznaje się je za choroby zawodowe, często przyczyny głuchoty nie są związane bezpośrednio z warunkami pracy. Zgłasza się również wielu emerytów, chcących u- zyskać odszkodowanie za utratę słuchu, które przysłu- guje (po uznaniu choroby zawodowej) zaledwie od kilku lat. By dokładnie zaobserwować powstanie utraty słu- chu jako wyniku pracy w szkodliwych warunkach, na- leżałoby przeprowadzić badania audiometryczne wszyst- kich pracowników hut. O ile pierwsze wstępne badania przechodzą wszyscy mający pracować w hałasie, to na następne, które powinny być przeprowadzone w półrocznych odstępach wielu robotników się nie zgłasza.

Dział Bezpieczeństwa pracy, do którego tra- fiają wszystkie wyniki badań Laboratorium Higieny Pracy i skąd wychodzą wskazania chorób zawodowych, z drugiej poprzez ponawiane dla niektórych wydziałów co celem poprawy wa- runków pracy zrobić należy, za główne swoje za- danie przyjął stworzenie kart-charakterystyk sta- nowisk pracy dla każdego pracownika. Z jednej strony ułatwi to na pewno lekarzom rozpoznanie badania, da samym robotnikom obraz poprawy warunków ich pracy. (KK)

Wygląda na to, że po latach prawdziwej prosperity, kiedy to Ol- kуска Fabryka Naczyn Emaliowanych „wypuszczała” na krajowy rynek setki tysięcy zlewozmywaków nierdzewnych, przyjdzie nam na ponowną ich produkcję poczekać kilka ładnych lat. Powód jest nader prozaiczny: brak blachy, którą w tamtych latach sprowadza- liśmy z FRN, Francji czy Austrii. Gdy trzy lata temu zabrakło na- gle dewiz, stało się jasne, że równa się to zaprzestaniu wszelkiej pro- dukcji tych tak poszukiwanych urządzeń kuchennych.

Tak się bowiem nieszczęśliwie złoży- ło, że najtęższym nawet głowom pol- skiego hutnictwa nie udało się jak do- tad rozwikłać zagadki co do sposobów otrzymywania blachy o specyficznych własnościach, skomplikowanym proce- sie produkcyjnym a w dodatku na prze- starzałych co nieco urządzeniach i agre- gatach naszych walcowni, nie dających gwarancji uzyskania wymaganych to- lerancji swoich produktów.

Zaprzestanie produkcji zlewozmywa- ków chromowano-niklowych nie jest bynajmniej największym zmartwieniem olkuskiego potentata — wszak bez tego luksusowego bądź co bądź kuchennego cacka da się żyć. Szkoda jednakże ma- szyn i urządzeń, które kiedyś zakupio- no za duże pieniądze a które teraz sto- ją unieruchomione.

O d niedawna ruszyła w zakładzie masowa produkcja brodzików, któ- re są niezastąpione przy montażu natrysków, w umywalniach szpitalnych itd. Często są one produkowane z od- padów blachy, z której nie udało się wytłoczyć wanien — w ten sposób roz- wiązano kwestię wykorzystania do ma- ksimum odpadów surowcowych. Jednak OFNE słynie w całym kraju z wyro- bów naczyń emaliowanych, garnków, garnuszków, rondli, dzbanków, imbry- ków, całych kompletów naczyń kuchen- nych. Jest jedynym producentem na- czyń aluminiowych pokrytych wewnątrz teflonem 2, z zewnątrz — emalią cera- miczną.

To prawda, że wszystkich tych wy- robów Olkuskiej Fabryki Naczyni Ema- liowanych nie widać na sklepowych

TAKA PROSTA ZALEŻNOŚĆ...

Wiele kłopotu fabryce w Olkuszu sprawiają przede wszystkim nie- rytmiczne dostawy blachy stalo- wej z naszego kombinatu, te zaplano- wane oczywiście, przeznaczone do pro- dukcji garnków, rondli, dzbanków, wa- nien, brodzików czy zlewozmywaków emaliowanych. Zdarza się, że w maga- zynach zapasy wystarczają na potrze- by jednej zmiany, stąd wielokrotnie trzeba zatrzymywać maszyny czy zmniejszać produkcję. Huta im. Lenina jest bowiem monopolistą, jeśli chodzi o dostawy surowca dla OFNE. W cią- gu roku zapewnia jej blisko 25 tysięcy ton blach różnej szerokości od 0,35 mm na wiadra, do 2 mm na wanny. Od ra- zu trzeba zaznaczyć, że OFNE z otwar- tymi rękami przyjąłaby i dwa razy więcej tych blach, bo ciągle zwiększa produkcję, a potrzeby rynku są wciąż przeogromne. Samych wanien stalo- wych, o różnych gabarytach (1400 mm, 1500 mm, 1700 mm) mogłaby produkować ponad 12 mln 500 tys. sztuk ro- cznie, bo tyle wynosi zdolność produk- cyjna wydziału Pr-6, ale właśnie ogra- niczenia surowca powodują mniejsze ustalenia planu rocznego (tylko 8 mln 500 tys. sztuk).

Cale szczęście jednak, że tę blachę produkuje się w kraju, a nie sprowa- dza z zagranicy. Kiedy w 1976 r. przy współpracy z firmami zagranicznymi uruchamiano w OFNE nowoczesną, w pełni zautomatyzowaną linię produk- cyjną stalowych wanien kąpielowych, a także ich obudów i zlewozmywaków jedynym warunkiem stało się opra- cowanie własnej, rodzimej technologii, której mogłyby sprostać polskie walc-ownie, a otrzymany produkt nadawał- by się na materiał na wanny. Połączo- nymi siłami Instytutu Metalurgii w Gliwicach, Naftochemu w Katowicach, OFNE i naszego kombinatu udało się w końcu inżynierom opracować proces otrzymywania takiej blachy, choć pierwsze efekty jej zastosowania wy- padły bardzo opłakanie. Dość powie- dzieć, że fachowcy z tej fabryki zdecy- dowali się na rozpoczęcie seryjnej pro- dukcji przy 12(!) procentach dobrych wytlóczek. Kłopoty jednak zostały prze- trzymane, HiL zaczął produkować co- raz to lepszy surowiec i do dzisiaj wan- ny pozostają wizytówką „Olkusza”, ma- ją znak jakości, są trwałe i estetyczne. Podobnie jak zlewozmywaki emaliowa- ne produkowane w dwóch odmianach: jednokomorowe z płytą ociekową lub dwukomorowe o znormalizowanych wy- miarach 800 mm X 600 mm.

Marzył im się taka sytuacja, jak w latach 1977—79, kiedy plac przed wydzia- łem PR-6 był zawałony wielką liczbą wanien, w różnych wielkościach, do wyboru, do koloru i nie było komu ich sprzedać. Może więc i w przyszłości doczekamy się podobnej sytuacji, ale pod jednym warunkiem: walcownie muszą produkować więcej blachy. Gdy hutnicy podwoją czy potroją produkcję blach stalowych, w Olkuszu robić będą więcej garnków, wanien, zlewozmywaków, inni fachmani gdzie indziej — więcej pralek, lodówek, odkurzaczy, pieców gazowych, samochodów. Prosta zależność.

MACIEJ MALINOWSKI



kowanej w kraju). Monopolistą na za- kup wanien czy zlewozmywaków jest budownictwo, szpitale, sanatoria, prze- to tak mało trafia ich do indywidual- nych odbiorców. Jednak dyrektor tech- niczny OFNE inż. WLADYSŁAW PA- WELCZYK i zastępca głównego tech- nologa inż. JAN SKORA są dobrej myśli. Już niedługo powinna ich zda- niem nastąpić wyraźna poprawa w za- opatrzeniu w garnki, rondle, a także urządzenia sanitarne.

AKTUALNOŚCI

● W ramach wymiany grup sportowych, od 4 do 6 maja przebywała w Krakowie na zaproszenie Zarządu Fabrycznego ZSMP 20-osobowa grupa młodzieży z Nowej Huty Klementa Gotfaldy z Ostrawy.

● Grupa turystów-kolarzy z koła PTTK/CSHH w ostatnich dniach kwie-

tnia uczestniczyła w Wiosennym Rajdzie Kolarskim „Sandomierz-84”. W czasie rajdu poznawano zabytki i pomniki architektury województw — kieleckiego i tarnobrzskiego. Turysty „na kółkach” zwiedzili zamek „Krzyżtopór” w Ujeździe, Sandomierz oraz Opatów.

● Z okazji Dnia Hutnika, 5 maja w Klubie Młodych odbyła się zabawa zorganizowana przez Zarząd Zakładowy Zakładu Surowcowego, w której uczestniczyli również żołnierze z zaprzyjaźnionej jednostki wojskowej.

● Jak co roku, 8 maja członkowie współpracujących zarządów ZS i DR złożyli wiązaną kwiatów pod pomnikiem lotników w Legu.

● 9 maja w Klubie Młodych, odbyło się zebranie delegatów Centralnego Samorządu Hotelu Hutniczych.

Wspólne posiedzenie

2 maja br. odbyło się wspólne posiedzenie egzekutywy KF PZPR i prezydium ZF ZSMP. W spotkaniu uczestniczyli: członek KC PZPR, I sekretarz KF PZPR — K. Minur, poseł na Sejm PRL — S. Baranik, przewodniczący ZK ZSMP, członek egzekutywy KK PZPR — K. Chrzastowski oraz przewodniczący ZF ZSMP — A. Wortmann.

Na posiedzeniu poddano szczegółowej analizie stopień realizacji uchwały VIII wspólnego plenarnego posiedzenia KF PZPR i ZF ZSMP z sierpnia 82 roku.

Dyskusja toczyła się wokół problemów ideowo-wychowawczych, społeczno-zawodowych i kulturalno-rekreacyjnych, jakimi hutnicza organizacja młodzieżowa zajmuje się na co dzień. Oceniono przebieg IX edycji Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej „40-lecie PRL”, uczestnictwo członków organizacji młodzieżowej w obchodach Święta Pracy.

Na spotkaniu skrytykowano to, że niewielka ilość młodzieży zatrudnionej w kombinacie należy do NSZ Pracowników KM HIL.

Jeszcze raz powrócono do zgłoszonego wniosku — utworzenia Szkoły Aktywu Młodzieżowego ZSMP KM HIL. Egzekutywa Komitetu Fabrycznego PZPR pozytywnie ustosunkowała się do tego projektu, obiecując daleko idące poparcie.

Dyskutowano również o formach rekreacji i wypoczynku młodzieży hutniczej.

Z KRONIKI MILICYJNEJ Pięć wcieleń pana „S”

Wpadł zupełnie przypadkowo. Gdyby nie ta głupia wpadka egzystowałby jeszcze przez wiele lat. Jest bowiem miły, nad wyraz skromny i uczuciowy co sprawiło, że mógł spokojnie latami mieszkać w pieleszach niejednej, będącej w balzakowskim wieku, damy. Był szczególnie wyczulony na to co się dzieje we współczesnym świecie. A więc protestował przeciw upadkowi onycząjów, przemocy, groźbie nihilizmu i chamstwa. Stąd też od wielu lat pisał książki dla młodzieży, bardzo umoralniające i jednocześnie według niego bardzo ciekawe bo akcja zawsze rozgrywała się na którejś z nieznanych dotąd planet.

Książki te o jakże ciekawych tytułach: „Trzech Głaurów”, „Credo bractwa Supir” czy „Planeta Ucho” są w maszynopisie. W jego szpargałach znalazł się korespondencję z różnymi wydawnictwami jak i redakcjami, do których zwracał się z prośbą o ich druk. Zawsze jednak spotykał się z odmową. Bo gwałt — według niego genialna twórczość — nosi cechy grafomańskie. Ale on spędził nad ich płodzeniem chyba całe lata żyjąc w stworzonym przez siebie świecie. Książki podpisywał jednym z czterech nazwisk, którymi się posługiwał albo wypisywał wszystkie cztery tworząc swoistą spółkę autorską.

Wszystkie cztery dowody, którymi posługiwał się przez wiele lat pan „S” są sfałszowane. Na pierwszy rzut oka dokonane na nich zmiany nie są widoczne. Stąd też możliwość zatrudnienia się w jakimś przedsiębiorstwie na jedno nazwisko a pobierania kartek żywnościowych na inne nazwisko nie było jakimś dla niego problemem. Żaden bowiem z urzędników nie jest zobowiązany do zbyt wnikliwego przeglądania każdego dowodu osobistego. Dopiero przy bliższych oglądach wszystko staje się zrozumiałe.

Życiorys pana „S” jak wynika z jego zeznań, jest bardzo bogaty. Miał w latach młodości podróżować po wielu krajach Europy, ale i Afryki. Potem wrócił do Polski i tu pozostał. Pracował gdzieś w Zielonej Górze. Tam się ożenił, urodziło mu się dwoje dzieci ale w niedługim czasie się rozwiódł. Potem miał przenieść się do Gdańska, gdzie znowu się ożenił. I znowu dwojka dzieci przysłała na świat. Tak było w czterech przypadkach. Na jego nieszczeście miał taką pracę, że jeździł po całej Polsce, no więc tu czy tam zostawiał swoim kochankom żywe wspomnienia. Ostatni ożenek odbył niedaleko Krakowa. I tak na dzisiejszym koncie pana „S” zebrało się aż trzynaścioro dzieci. Więc niby dlaczego się dziwi, że stał się pasjonującym zbieraczem dowodów osobistych, skoro te chroniły go przed lawiną zobowiązań alimentacyjnych.

Gdzie mieszka na stałe? Ostatnio zamieszkiwał bez zameldowania w Nowej Hucie u pewnej pani, która go przysparzała. Ale przecież byłby częstym gościem w wielu domach między innymi u pani mieszkającej przy Placu Matejki. Tam też w tapczynie miał zdeponowany cały swój majątek w postaci m. in. zbiorów filatelistycznych ale i numizmatycznych. Tam też znalazł mundur kapitana wojsk polskich i tysiące mało istotnych drobiazgów oraz dwie maszyny, które służyły mu dla literackiej twórczości.

Kiedy go zaarrestowano pod zarzutem dokonywania fałszerstwa dokumentów, napisał odwołanie do sądu. Twierdził w nim, że jest Niemcem z pochodzenia i prosi o deportację do RFN. Nie posiada żadnego świadka przemawiającego za tym faktem. Jak na razie, ustalono, że jedno z pięciu nazwisk jest prawdziwe. Czy okaże się to prawdą? Zobaczymy.

Mar-Jan

PROPONUJEMY

KINA

SWIT (Konfrontacje), 11 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Rok niebezpiecznego życia” prod. australijskiej, 12 bm. godz. 15.00, 18.00 i 21.00 „1000-letnia pszczoła” prod. CSRS-RFN, 13 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Star-80” prod. USA, 14 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Tais” prod. polskiej, 15 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Ballada o Narayamie” prod. japońskiej, 16 bm. godz. 14.45, 18.00 i 21.15 „Fanny i Aleksander” prod. szwedzkiej, 17 bm. godz. 14.45, 18.00 i 21.15 „Gandhi” prod. angielskiej, 18 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 Krótkometrażowe — polskie.

SWIT mała sala nieczynna.

SWIATOWID Konfrontacje j.w.

TEATR LUDOWY

11 bm. godz. 18.00 „Kordian”, 12 i 13 bm. godz. 19.15 „Hiob”, 14 bm. teatr nieczynny, 15, 16 i 17 bm. godz. 11.00 „Zensta”.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

11 bm. godz. 17.00 — Z cyklu „Religie świata” — film prod. francuskiej „Życie Indian w Amazonii”.

11 bm. godz. 19.00 — Kurs sternika motorowodnego kl. III — Blizszych informacji można zasięgnąć telefonicznie nr 44-02-66 wew. 218.

12 i 13 bm. godz. 10.00 do 18.00 Kiermasz sztuki współczesnej na którym będą prezentowane: rysunki, malarstwo ceramika i sztuka użytkowa.

13 bm. godz. 17.00 — Z okazji 35-lecia Nowej Huty koncert zespołu „Zapfen” z NRD. Wstęp za zaproszonymi znajdującymi się w Dziale Artystycznym NCK, tel. 44-05-71.

14 bm. godz. 17.30 — Z cyklu Religie świata „Zoroasterianizm, mitraizm” prowadzi prof. Tadeusz Pobożniak.

15 bm. godz. 18.00 — Kolejne spotkanie z cyklu „Przedszkolaki w oczach rodziców i lekarza”.

16 bm. godz. 17.00 — Spotkanie z pisarzem Julianem Kawalcem.

SOBOTA 12 maja PROGRAM I godz. 6.00 — TTR, 8.00 — Rolniczy magazyn techniczny, 8.30 — Tydzień na działce, 8.55 — Program dnia, 9.00 — Sobótka i film „Niebieskie lato”, 10.30 — Historia dramatu polskiego S.I. Witkiewicz „Matka”, 11.55 — Ocalić od zapomnienia, 12.25 — „Hobby”, 12.50 — Widowisko muzyczne, 14.00 — „Kościuszkowcy” film. dok., 14.30 — Sprawa dla reportera, 15.15 — DTV, 15.30 — W świecie czysty, 16.00 — Film „Polskie drogi”, 17.35 — TV lista przebojów, 18.00 — Magazyn sportowy, 19.00 — Dobranoc, 19.10 — Publicystyka, 19.30 — DTV, 20.00 — Film „Jak obrabować bank”, 21.35 — Konkurs tańca „Disco”, 22.10 — Na żywo, 22.40 — Sport, 22.50 — Film „Sukcesja”, **PROGRAM II** godz. 8.55 — Film „Jak obrabować bank”, 10.30 — NURT, 12.00 — Wiadomości, 12.10 — Zespół Dom przedstawia, 13.40 — Muzyka dla trzech pokoleń, 14.00 — Gorąca linia, 14.30 — Wiadomości, 15.00 — Film „Inżynierska Odyseja” (9), 15.50 — Raport o stanie przygotowań do sezonu turystycznego, 16.35 — Z plecakiem i piosenką, 16.45 — Dokąd i za ile na wczasy, 17.05 — Wakacyjne piosenki, 17.15 — Prywatne biuro turystyczne, 17.30 — Reportaże z Ameryki Południowej, 18.00 — Telekonferencja z przewodniczącym Głównego Komitetu Turystyki Janem Lisowskim, 18.20 — Wakacyjne piosenki, 18.30 — Kronika krakowska, 19.00 — Bogowie czterech stron świata, 19.30 — DTV (dla niesłyszących), 20.00 — Moje podróże, 20.15 — Łańcut-84, 20.50 — Nieznane... a piękne, 21.10 — Łańcut-84, 21.55 — Film „Handlarze snów”.

NIEDZIELA 13 maja PROGRAM I — godz. 6.00 — TTR, 7.00 — W naszej rodzinie, 7.45 — Po gospodarstwu, 8.15 — Tydzień, 9.00 — Teleranek i film „Pippi Langstrump”, 10.20 — Antena, 10.45 — Estrada folkloru, 11.00 — film „Początki lotnicza” (6), 12.00 — Siedem anten, 13.00 — Kraj za miastem, 13.25 — Telewizyjny koncert życzeń, 14.10 — Dla dzieci „Muzyka pana Szymanowskiego”, 14.55 — „Sątyr tańczy w opłotkach”, 15.15 — DTV, 15.25 — Losowanie Dużego Lotka, 15.40 — Studio sport, 17.25 — Film „Profesor Wileczur”, 19.00 — Wieczorynka, 19.30 — DTV, 20.00 — Film „Halo Szpiebrówka”, 21.35 — Sportowa niedziela, 22.05 — Przegląd międzynarodowy, 22.35 — Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. **PROGRAM II** — godz. 7.55 — Czas reformy, 8.55 — Film „Po drodze”, 10.30 — Peryskop, 11.00 — Wiadomości, 11.10 — Aerobic, 11.25 — Program muzyczny, 11.55 — Godzina dla zdrowia, 12.55 — W Polsce co się dzieje, 13.30 — Trybuna przedwyborcza, 14.00 — Kalendarz filmowy, 15.00 — Film „Ojciec Murphy”, 15.50 — Jutro poniedziałek, 16.20 — „Okolice li-

teratury”, 17.15 — „Teatr instrumentalny”, 17.45 — Film „Anna Pawłowa”, 19.00 — wywiady Ireny Dziedzic, 19.30 — DTV (dla niesłyszących), 20.00 — Studio sport, 20.45 — Film „Z pamiętnika szalonej gospodyni”, 21.00 — Program muzyczny, 21.40 — Film „Siedemnaście mgieł wiosny”, 22.45 — Publicystyka.

PONIEDZIAŁEK 14 maja PROGRAM I — godz. 13.40 — TTR, 15.25 — NURT, 15.55 — Program dnia, 16.00 — Spotkanie z książką, 16.30 — DTV, 16.40 — Zwierzyniec, 17.05 — Film „Donia”, 17.30 — „Na krawędzi słowa”, 17.55 — Echa stadionów, 18.20 — TV informator wydawniczy, 18.35 — Klinika zdrowego człowieka, 19.00 — Dobranoc, 19.10 — Konto „m”, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Teatr TV „Monte Cassino”, 22.00 — DTV, 22.25 — Studio Wyciągu Pokoju, 22.55 — Pokój numer 408, 23.25 — DTV. **PROGRAM II** — godz. 15.45 — Studio Wyciągu Pokoju, 16.55 — Program dnia, 17.00 — DTV, 17.10 — „Magia kina”, 17.30 — Morskie horyzonty, 18.00 — Filmowy

Telewizja

świat przyrody, 18.30 — Kronika krakowska, 19.00 — Pokręć głową, 19.20 — Przeboje, 19.30 — DTV, 20.00 — Kalendarz historyczny, 20.15 — „Jarmark”, 21.15 — DTV, 21.30 — „Portret klasy”, 22.00 — Film „Natalia”.

WTOREK 15 maja PROGRAM I — godz. 6.00 — TTR, 9.30 — Film „Powiat na północy”, 11.55 — Program dla szkół, 13.30 — TTR, 15.55 — Program dnia, 16.00 — U przyjaciół, 16.30 — DTV, 16.40 — Film „Latający Holender”, 17.05 — Michałki, 17.30 — Film „Męstwo”, 18.30 — Program ekonomiczny, 19.00 — Dobranoc, 19.10 — Układ Warszawski, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Film „Powiat na północy”, 21.10 — Studio Wyciągu Pokoju, 21.25 — Seans film., 22.00 — DTV, 22.25 — Publicystyka, 22.55 — Złota Tarka-84, 23.25 — DTV. **PROGRAM II** — godz. 15.50 — Studio Wyciągu Pokoju, 16.55 — Program dnia, 17.00 — DTV, 17.10 — Za kierownicą, 17.30 — „Powroty” — Darłowo 1945, 18.00 — „Poszukiwania”, 18.30 — Kronika krakowska, 19.00 — Teleturniej, 19.20 — Przeboje, 19.30 — DTV, 20.00 — Gorąca linia, 20.15 — Salon muzyczny — Tarnobrz, 21.15 — Wydarzenia, 21.30 — Film fabularny.

ŚRODA 16 maja PROGRAM I — godz. 6.00 — TTR, 9.30 — Film „Tam gdzie nikt nie ma wstępu”, 11.00 — Program dla szkół, 12.30 — Czas reformy, 13.30 — TTR, 15.25 — NURT, 15.55 — Program

dnia, 16.30 — Kozice tatrzańskie — film przyrodniczy, 16.20 — Losowanie Ekspres Lotka i Małego Lotka, 16.30 — DTV, 16.40 — „Krag”, 17.05 — „Tik-Tak”, 17.30 — Magazyn sportowy, 19.00 — Dobranoc, 19.10 — Prosto z mostu, 19.30 DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Teatr TV „Przed burzą”, 21.20 — Studio sport, 22.05 — DTV, 22.25 — Studio sport, 23.15 — Kronika Wyciągu Pokoju, 23.25 — DTV i 24 godz.

PROGRAM II — godz. 15.50 — Studio Wyciągu Pokoju, 16.55 — Program dnia, 17.00 — DTV, 17.10 — Młodzieżowy koncert życzeń, 17.30 — Ekonomia na co dzień, 18.00 — Bestselery dwójki, 18.30 — Kronika krakowska, 19.00 — Program muzyczny, 19.20 — Przeboje, 19.30 — DTV, 20.00 — Z dymkiem cygara, 20.15 — Z wizytą u..., 20.45 — Dookoła świata, 21.15 — DTV, 21.30 — Krakowskie studio filmów animowanych, 22.00 — Film „Będzie czekał”.

CZWARTEK 17 maja PROGRAM I — godz. 6.00 — TTR, 9.30 — Film z serii „Kojak”, 11.00 — Program dla szkół, 13.30 — TTR, 15.55 — Program dnia, 16.00 — Mieszkań, 16.30 — DTV, 16.40 — O... o tobie, o nas, 17.05 — film „Arabella”, 17.30 — Interstudio, 17.55 — ... a PKK, 18.05 — Pr. dok. Monte Cassino, 18.30 — Sonda, 19.00 — Dobranoc, 19.10 — Świat z bliska, 19.30 — DTV, 20.00 — Fakty, wydarzenia, aluzje, 20.15 — Film „Kojak”, 21.40 — Film „Nikt”, 22.00 — DTV. **PROGRAM II** godz. 16.55 — Program dnia, 17.00 — DTV, 17.15 — I ty potrafisz, 17.30 — Rzeczpospolita miejska, 18.00 — Krajobrazy kultury, 18.30 — Kronika krakowska, 19.00 — Klub Antoniego Piechniczka, 19.20 — Przeboje, 19.30 — DTV, 20.00 — Gorąca linia, 20.15 — DTV, 21.40 — Film „W wannie”.

PIĄTEK 18 maja PROGRAM I — godz. 6.00 — TTR, 9.30 — Film „Z kronik Barchesteru”, 11.00 — Program dla szkół, 13.30 — TTR, 15.05 — W szkole i w domu, 15.25 — NURT, 15.55 — Program dnia, 16.00 — Spotkanie z pisarzem, 16.30 — DTV, 16.40 — Encyklopedia TDC, 17.05 — Piątek z Pankracym, 17.30 — Film „Gdzie jesteś miłości”, 18.50 — Dobranoc, 19.10 — Film dok. Monte Cassino, 19.30 — DTV, 20.00 — Monitor rządowy, 20.30 — Film „Z kronik Barchesteru”, 21.25 — Zawsze po 21-szej. **PROGRAM II** — godz. 15.30 — Studio Wyciągu Pokoju, 16.55 — Program dnia, 17.00 — DTV, 17.10 — Szach-mat, 17.30 — Człowiek z komputera, 18.00 — Promocje ekranowe Henryka Kluby, 18.30 — Kronika krakowska, 19.00 — Encyklopedia Olimpijska, 19.20 — Przeboje dwójki, 19.30 — DTV, 20.00 — Za kierownicą, 20.15 — Program rozrywkowy, 21.15 — DTV, 21.30 — Film „Jak być kochaną”, 23.05 — Rozmowy intymne.

Priorytet „A” — Szpital „B”

Zlokalizowaną w Bieńczycach sylwetkę budującego się od 1976 roku szpitala „B” znają wszyscy mieszkańcy dzielnicy. Postępująca budowa budzi nadzieję lekarzy na poprawę warunków i komfortu leczenia, nowoczesną bazę diagnostyczną, odciążenie od lat funkcjonujących obiektów. Mieszkańcy dzielnicy liczą na to, że kiedyś, gdy zajdzie potrzeba, nie będą musieli leżeć na korytarzach. Budowa tego gmachu otrzymała wszelkie możliwe priorytety — łącznie z wpisem na listę specjalnych inwestycji rządowych. Gdy jednak zajdzie się na budowę, nie widać pośpiechu. Nie widać też problemów, z jakimi boryka się ta najważniejsza dla mieszkańców dzielnicy, inwestycja.

KRYZYS NIE SPRZYJA BUDOWNICTWU

Rozpoczęcie budowy szpitala zbiegło się ze znacznymi ograniczeniami inwestycyjnymi. Kryzys lat osiemdziesiątych pogłębił jeszcze istniejące trudności realizacji tego zamierzenia. Szpital planowano i budowano równolegle. Już to tylko stwarza rozliczne problemy techniczne. Klasycznym przykładem jest instalacja aparatury klimatyzacyjnej. Zaprojektowano ją, biorąc pod uwagę konieczność zainstalowania urządzeń sprowadzonych z zachodu. Dziś, gdy brakuje dewiz, zastanawiano się nad zastosowaniem polskich urządzeń. Wymagałoby to pracochłonnych przeróbek i zwiększało ryzyko dalszego opóźnienia budowy. Ponadto polskie urządzenie firmy „Klimor” nie posiada-

ją stosownych atestów. Sprawa ta, ciągnąca się od wielu miesięcy wymaga pilnych decyzji.

Jak zresztą wiele innych spraw takich jak np. konieczność budowy oddzielnego, głębinowego ujęcia wody niezależniającego szpital od kaprysów (dobrze to wszyscy znamy) miejskiej sieci wodociągowej. Istnieją znaczne kłopoty ze znalezieniem wykonawców robót specjalistycznych i wykończeniowych, a jeżeli tacy się już znajdą, to nie zawsze dysponują odpowiednim potencjałem na to, by podołać ogromowi prac. Tak jest np. z firmą układającą na ścianach pomieszczeń płytki ceramiczne. Brak wykonawców zmusi prawdopodobnie budowniczych do zabezpieczenia części ścian w inny niż glazurowanie sposób. I tu jak wszędzie dają się we znaki braki materiałów — np. brak kabli uniemożliwia wykańczanie pomieszczeń.

Mimo tych trudności dyrektorzy głównego wykonawcy szpitala — Przedsiębiorstwa Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej „Budopol” — są zdania, że termin zakończenia budowy w 1987 roku zostanie dotrzymany a nawet niektóre obiekty wolnostojące będą oddane w 85—86 roku (kotłownia, podstacje energetyczne, stołówka, pralnia itp.). Na termin zakończenia całości będą jednak wpływać różne inne sprawy, jak choćby decyzje co do profilu szpitala.

PROFIL SZPITALA CZYLI KOGO LECZYĆ

Chorych oczywiście. Ale gdy dysponuje się potencjalną liczbą 1000 łóżek, co i tak nie zaspakaja wszystkich potrzeb, to pytanie o preferencje nabiera szczególnego znaczenia. Profil szpitala musi być dostosowany do potrzeb dzielnicy, ale powinien też uzupełniać brakujące specjalizacje w krakowskich szpitalach. Tak np. w projekcie przewidziano dwa oddziały chirurgiczne i

dwie oddziały chorób wewnętrznych. Oddziały pediatryczny i psychiatryczny przewidziane są do realizacji w drugim etapie. Niepokój specjalistów z ZOZ-2 budzi szczególnie zamiar późniejszego oddania (w najmłodszej i najbardziej rozwijającej się demograficznie części Krakowa) oddziału leczenia dzieci. Potrzebny jest w związku z rosnącym skażeniem powietrza oddział chorób płuc. Decyzje podjęto bez dostatecznej konsultacji ze specjalistami z nowohuckiego zespołu opieki społecznej. Obecnie zamierza się raz jeszcze skonsultować tę sprawę z radą ordynatorów. Zmiany te jednak — zdaniem pracowników „Budopolu” — nie mogą jednak iść tak daleko, by trzeba było przepracowywać projekty techniczne. Zbyt wielkie zmiany mogą opóźnić budowę szpitala.

POTRZEBA 1200 PRACOWNIKÓW

Tyłu bowiem ludzi będzie zatrudniał szpital po całkowitym oddaniu go do użytku. W tej liczbie przewiduje się zatrudnienie około 120 lekarzy i ok. 600 pielęgniarek. Reszta to personel techniczny i administracyjny. Część fachowców zapewniających sprawne działanie wszystkich instalacji musi mieszkać bardzo blisko szpitala. Blok taki przewidziano w planie, choć jego realizacja nie jest nawet jeszcze zaczęta.

Już w obecnej chwili brakuje pielęgniarek. Aby zachęcić dziewczęta kończące szkołę do pozostania w mieście trzeba zapewnić im prowizoryczne chociażby mieszkania. Tymczasem inwestor nie przewidział w bezpośredniej bliskości szpitala terenu pod budowę hotelu. O możliwościach lokalizacji takiego obiektu rozmawia się od pewnego czasu; zaproponowano m. in. teren w os. Lotnisko. Rzecz jednak w tym, by hotel taki wybudować nie tylko blisko szpitala ale i wcześniej niż się go odda do użytku, gdyż może to gro-

zić powstaniem pierwszego w świecie szpitala samoobsługowego.

STETOSKOP NIE WYSTARCZY

Wypożyczenie nowego szpitala jest nieomal tak samo drogie jak wybudowanie pomieszczeń. W chwili obecnej wiadomo już, że nie będzie w szpitalu hiperdrogich zagranicznych urządzeń leczniczych takich jak tomografia komputerowa czy dwupłaszczyznowe echo. Podstawowe wyposażenie będzie pochodzić z Polski. Mimo to nie uniknie się znacznych wydatków dewizowych. Ostatecznych decyzji w tej sprawie nie podejmowano do tej pory, słusznie uważając, że cykl inwestycyjny zdezaktualizuje każde, najstarsze przygotowane nawet plany. Znajac jednak realia zaopatrzenia decyzje w sprawie zamówień trzeba podejmować już dzisiaj.

To o czym napisaliśmy powyżej, to tylko fragment rozmaitych problemów, z jakimi borykają się wykonawcy szpitala. Jest jeszcze bardzo wiele spraw, które komplikują proces inwestycyjny, spora ilość rzeczy wymaga konsultacji a w ich rezultacie — decyzji. Brak jest wreszcie, rzecz można, gospodarza budowy — instytucji, która reprezentowałaby interes przyszłego użytkownika, kontrolowała wykonanie robót, koordynowała dyskusje w sprawach spornych, wreszcie mogła sukcesywnie odbierać poszczególne obiekty z rąk wykonawców. Inaczej mówiąc potrzebna jest, choć niektórym może się to wydawać dzieleniem skóry na niedźwiedziu, dyrekcja szpitala.

Dyskusje, jakie trwają nad kwestią usytuowania szpitala w strukturze administracyjnej są jednak z punktu widzenia przyszłych pacjentów mniej istotne. To co ich interesuje przede wszystkim, to sprawa zakończenia budowy zanim zdrowie przestanie dopisywać wykonawcom. Bo gdzie się będą wówczas leczyć?

ADAM SWIDA

OBWIESZCZENIA

1. „Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 20 lutego 1984 r. Nr 133/84 został ukarany Ob. Stanisław RECZULSKI syn Mariana zam. Kraków-Nowa Huta os. Centrum „C” 9/49 za to, że od sierpnia 1983 r. do dnia 16 stycznia 1984 r. pomimo, że nie pracuje i nie uczy się wbrew obowiązkom nie zgłosił się do właściwego terenowego organu administracji państwowej celem złożenia wyjaśnień co do powodów pozostawiania bez pracy — karą zasadniczą 3-ch miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym oraz karą dodatkową — podaniem orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie, a ponadto kosztami postępowania w kwocie 150 zł.”

2. „Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 2 lutego 1984 r. Nr 118/84 — została ukarana Ob. Krystyna ZAJMA córka Romana zam. Kraków, ul. Chałubińskiego 33 za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwym oraz niezatrzymanie się do kontroli na sygnał funkcji. MO i jazdę samochodem bez wymaganych przepisami świateł zewnętrznych — karą zasadniczą grzywny w wysokości 12.000 zł z zamianą jeżeli egzekucja grzywny okaże się bezskuteczna na 30 dni zastępczej kary aresztu przyjmując jeden dzień aresztu za równoznaczny grzywnie w kwocie 400 zł oraz karami dodatkowymi:

- zakazem kierowania pojazdami mechanicznymi przez okres 18-tu miesięcy,
- Podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie,
- koszty chemicznego badania krwi w kwocie 300 zł, koszty postępowania w kwocie 150 zł.

Ogłoszenia

Kombinat HiL zatrudni od zaraz socjologa — mężczyznę. W sprawie zatrudnienia należy się zgłosić do Działu

Rodzinie zmarłego kolegi WŁADYSŁAWA ZYSKA

członka TKKF KM HiL wyrazi współczucia składa

SEKCJA TENISA STOŁOWEGO
TKKF KM HiL

Wyrazy głębokiego współczucia mgr inż.

BOGUSŁAWOWI KIETNIOWI

z powodu śmierci MATKI składają:

Koleżanki i Koledzy
z TT, TD-1 i TD-2

Kadr — Centrum Administracyjne — bud. Z, kł. C, pok. 114. Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie — centrala 44-46-66 wew. 79, 15.

Bronisław Tujaka zam. w Nowej Hucie, os. Szkolne 2/118 zgubił amatorskie „prawo jazdy” motocyklowo-samoch. Zbigniew Indyk zam. w Krakowie os. Kościuszkowskie 6/271 zgubił prawo jazdy kat. B wydane przez Wydz. Komunikacji Kraków-Podgórze.

Kazimierz Kuciński zam. w Krakowie, os. Na Stoku 4/30 zgubił prawo jazdy kat. AB nr 01920/71.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

mgr TERESIE WOJCIECHOWSKIEJ

składają:

Kierownictwo LA i koleżanki
z Sekretariatu Głównego HiL

ZAKŁAD MECHANICZNO-ODLEWNICZY KOMBINATU ZATRUDNI NA KORZYSTNYCH WARUNKACH:

- tokarzy, szlifiery, frezerów, wytaczarzy,
- innych pracowników bez kwalifikacji z możliwością szybkiego wyuczenia zawodu z zakresu obróbki skrawaniem.
- zaszeregowanie w wysokości umożliwiającej osiągnięcie miesięcznej płacy w granicach od 18.000 do 24.000 zł. w wielomianowej organizacji pracy.
- w wynagrodzeniu powyższym oprócz płacy zasadniczej zawarte są także elementy innych świadczeń jak: miesięczny dodatek stażowy, za pracę w niedzielę i święta, premia oraz inne w zależności od organizacji pracy.
- na odrębnych zasadach ekwiwalent pieniężny za deputat węglowy oraz specjalne roczne wynagrodzenie z tytułu „Karty Hutnika”,
- zaliczenie ciągłości pracy do uprawnień pracowniczych związanych z pracą w hutnictwie, jeżeli pracownik nie jest po porzuceniu pracy lub zwolnieniu bez wypowiedzenia z jego winy,
- przyznanie kart zaopatrzenia M-II, tj. o przydziale 4 kg mięsa i wędlin, a także przyznanie skierowania jeszcze w 1984 r. na wczasy pracownicze,
- możliwość uzyskania mieszkania z budownictwa zakładowego o 6 lat wcześniej niż z budownictwa spółdzielczego oraz pożyczki na zagospodarowanie w wysokości 15.000 zł., która po przepracowaniu 5-ciu lat ulega umorzeniu,
- uzupełnienie i podwyższenie kwalifikacji zawodowych a następnie uzyskanie awansu,
- zakwaterowanie i wyżywienie w hotelach pracowniczych Kombinat (na terenie Dzielnicy Nowej Huty), oraz spożywanie posiłków w stołówkach i barach zakładowych,
- możliwość wypoczynku po pracy w klubach zakładowych i dzielnicowych, na stadionie i obiektach rekreacyjnych Kombinat,
- opiekę lekarską w dobrze wyposażonych gabinetach lekarskich i przychodniach specjalistycznych.

Chętnych do podjęcia pracy prosimy o zgłaszanie się do Działu Kadr i Analiz Społecznych Kombinat — Centrum Administracyjne HiL bud. „Z” pokój nr 14, w dniach powszednich w godzinach od 7.00 do 15.00.

Dodatkowe szczegółowe informacje można także uzyskać pod numerem telefonu 44-95-00 wew. 68-90 i 28-24.



POGŁOSY

W zeszłym tygodniu gościł w naszym kraju ELTON JOHN. W trakcie swojego światowego tournée, pomiędzy występami w Austrii i Szwecji, dał trzy znakomite koncerty w Katowicach, Warszawie i Gdańsku. Trudno przewidzieć, co czeka nas w przyszłości, ale już teraz można powiedzieć, że było to jedno z największych wydarzeń artystycznych lat osiemdziesiątych.

Reginald Kenneth Dwight, tak brzmi prawdziwe nazwisko Eltona Johna, urodził się 25 marca 1947 r. w Pinner. Mając za sobą kilka lat nauki gry na fortepianie oraz wiele występów w pubach, trafił do rhythm and bluesowej grupy Bluesology. Zespół ten akompaniował różnym solistom amerykańskim podczas ich tras koncertowych w Anglii, by w końcu związać się na dłużej ze znanym wokalistą Long Johnem Baldrym. Po rozstaniu się z Bluesology Reg Dwight rozpoczął samodzielną

stawał się bestsellerem.

Pod koniec lat siedemdziesiątych Elton John wyraźnie tracił popularność na rzecz nowofalowej inwazji. Jego płyty, choć może mniej błyskotliwe, trafiają jednak na listy przebojów, szczególnie w USA w zestawieniach „rock dla dorosłych”. Powodem spadku zainteresowania nim jest także jego wycofanie się z życia scenicznego w 1977 roku. Ta izolacja została przerwana niespodziewanym tournée w 1982 roku. Chcąc usatysfakcjonować

Elton John w Polsce

karierę estradową przybierając nazwisko Elton John. Ten pseudonim był połączeniem imion jego przyjaciół saksofonisty Eltona Deana i Johna Baldry'ego. W tym czasie, dzięki ogłoszeniu w tygodniku New Musical Express, spotkał młodego poetę Bernie Taupina. W 1969 roku powstał materiał na pierwszy album „Empty Sky”.

Taki był początek. Tak zaczęła się kariera wielkiego artysty, jednego z największych w historii muzyki rockowej. Elton John zaskakiwał publiczność akrobatycznymi wyczynami podczas gry na fortepianie, bajecznie kolorowymi i ekstrawaganckimi strojami oraz wspaniałą kolekcją specjalnie dla niego skonstruowanych okularów. W 1972 roku do zespołu Eltona Johna dołączył na stałe gitarzysta Davey Johnstone i od tego czasu każdy singiel Johna

ogromne rzesze starych i nowych „fanów”. Elton John ruzył na początku tego roku na kolejne światowe tournée. Trzy koncerty w Polsce były częścią składową tej ogromnej trasy.

W Katowicach rewelacyjny show Eltona Johna trwało przez dwie godziny i czterdzieści minut. W programie znalazły się wszystkie największe przeboje, te stare i te z ostatnich płyt. Elton John w czerwonym fraku i cały zespół rozgrzali publiczność takimi kawałkami, jak: „Crocodile rock” i „Saturday night's alright for fighting”.

Wszyscy, którzy opuszczali Spodek późnym wieczorem nie żalowali pieniędzy wydanych na bilety (1000 i 800 zł). Warto było je wydać, by zobaczyć na własne oczy legendarnego już w tej chwili muzyka. Takie koncerty nie zdarzają się co dzień.

Brytyjska fonografia

Angielski impresario rockowy, właściciel firmy fonograficznej „MEGA Organisation” lansujący na rynku brytyjskim polską muzykę rockową opowiada o tym jak funkcjonuje brytyjski rynek muzyki rozrywkowej.

W Wielkiej Brytanii istnieją tysiące zespołów muzyki rockowej. Z muzyki rozrywkowej — komponowania, nagrywania, organizowania koncertów, reklamowania, wykonywania, prezentowania i recenzowania — utrzymuje się 70 tysięcy ludzi.

Techiczna strona produkcji płyt jest bardzo prosta, jeżeli ma się tylko odpowiednie nowoczesne urządzenia — studio i tłocznice. Obecnie mają je już nie tylko wielkie wytwórnie jak EMI, Virgin, Polydor, Decca, ale także małe firmy. Dzięki temu można wydawać płyty własnym sumptem — i to staje się ostatnio bardzo popularne. Do studia przychodzi grupa muzyczna, płaci za nagranie, następnie z taśmą idzie do tłocznicy. Za wszystko płać 500—700 funtów i zabierają ze sobą 1000 singli.

W tym momencie zaczyna się najtrudniejszy etap, który decyduje o tym, czy płyty roznadzą swojej rodzinie i przyjacielom, a resztę schowają sobie na pamiątkę, czy też będą mogły dostać się z nimi na antenę radiową, tak by zaprezentować je szerszej publiczności. Chodzi o promocję płyt i ich dystrybucję. Na ogół odbywa się to tak, że grupa wsadza do kopert płyty lub kasety (są one jeszcze tańsze w produkcji, ale mniej wygodne w użyciu i dają niższą jakość dźwięku) i wysyła do redakcji radiowych, prasowych, wielkich klubów muzycznych, a także do firm zajmujących się rozprowadzaniem płyt po sklepach. Jeżeli są dobrzy i mają szczęście, to dostają się na listy przebojów. Najważniejsze zamieszczają tygodniki o zasięgu światowym: „New Musical Express”, „Melody Maker” i „Sounds”. Na tych listach co tydzień pojawia się 200—500 utworów, a więc znikoma część produkcji. Trzeba przyznać, że większość płyt wciąż produkują duże firmy. One wyszukują zespoły, a później zajmują się ich lansowaniem i dystrybucją płyt.

Odpryski

Na występy do Polski przyjeżdża znana brytyjska grupa hard rockowa NAZARETH. 20 maja wystąpi na Rock-Arenie w Poznaniu, a później najprawdopodobniej da jeszcze kilka koncertów w innych miastach.

Pogłosy mają swoich faworytów na Liście Przebojów „Trójk”. Ostatnio naszą uwa-

gę zwróciły „kawałki”: Tracey Ullman — „My guy's mad at me”, Phil Collins — „Against all odds”, Madness — „Michael Caine”, Slade — „Run runaway” i Oddział Zamknięty — „Bobby X”.

Prawdopodobnie 19 maja będziemy mogli zobaczyć i oczywiście usłyszeć koncert punk w klubie „Fama”. Do Nowej Huty ma przyjechać Xenna lub Deuter. Niewykluczone, że dla wielbicieli reage zagra zespół Daab.

JACEK KRAĆ

Twórczość Robotnicza

Wyzwolony z samotności

Entuzjasta muzyki, malarstwa, rzeźby i poezji, urodził się w Nowej Hucie, mieszka w Krakowie, studiuje w Wyższej Szkole Ekonomicznej, a pracuje w MPO. Jest już żonaty, ma córeczkę. I tym zdaniem można by zamknąć całą informację o Hermanie Lipnerze, którego na co dzień nie wyróżnia na pierwszy rzut oka, dopiero w rozmowie, w dyskusji o sztuce, można wiele wynioskować o jego osobowości.

Skąd to niezwykle zainteresowanie sztuką u 22-letniego człowieka? Młodych ludzi przeważnie interesują sport i kino — sztuka rzadziej. Herman także ćwiczył ciężary, co wcale nie przeszkadza umiłowemu zainteresowaniom artystycznym.

Smutne dzieciństwo, jakie przeżył, zmusiło do szukania nowych wartości w życiu. Osamotnienie i brak ciepła rodzinnego — krzywdziło jego wrażliwość dziecięcą, wzrastającą w miarę upływu lat.

Czuł, że o własnych siłach musi znaleźć oparcie w czymś, co go wyzwoli z samotności. I kiedy przypadkowo w dzieciństwie znalazł się na koncercie organowym, doznał wstrząsającego wrażenia. Oszolomiony muzyką zrozumiał, że to ona będzie jego towarzyszką życia. Zainteresowanie muzyką osiągnęło apogeum po zetknięciu się z twórczością Beethovena. Zaczął wówczas pisać wiersze — dziś ocenia je krytycznie — i zaczął samodzielnie grać na

flecie, najpierw na prostym, potem na poprzecznym. W tym okresie odkrył Berlioza.

W młodzieńczych latach zachwycał go Szostakowicz imponującą monumentalnością, lecz po pewnym czasie uległ całkowicie muzyce Prokofiewa. Natomiast dzięki potęgze brzmienia dzieł Wagnera pojął skalę twórczości. Równocześnie z muzyką interesowało go malarstwo — zdecydowanie Van Gogh i Gauguin, zaś w sercu — jak sam mówi — nosi Michała Anioła. Z poetów, ukochał Jesienina, a poprzez Czesława Miłosza, dotarł do poezji współczesnej. Silny wpływ, decydujący o wybranej przez niego dziedzinie sztuki, wywarł jednak Włodzimierz Majakowski.

DANIELA NOWAK

Herman Lipner

NOWEJ HUCIE

Nowa Huta — zdziwienie monumentalną, pominięcie rozłożoną zabudową

Pamięć nie chłonna nie zostawiła nic więcej Londyn, Paryż, Amsterdam tu wszystko chciałem zapamiętać i przeżyć

Poezja
zapraǳiałem tej miłości
Los dał mi dobrych ludzi
i podziwiałem ich wiersze
rozblysły dawne, male,
nowohuckie wspomnienia
Natchnienie szybko odnalazło drogę
w monumentalnej,
promieniście rozłożonej zabudowie.

20.07.83.

MIŁOŚĆ I KRZYWDA

Rozumienie miłości Platona
łamią prawdy nagości
konflikt ducha i ciała
sam w sobie obumiera
Dzikie zwierzęta nie myślą

Nie bój się lustra
Pomyśl
ile miłością wyrządziłeś zła
Pomyśl
jak piękna jest miłość

Kiedyś byłem w domu dziecka
widziałem porzucone
przypadkowe dzieci,
owoc źle zrozumianego
słowa kocham.

25.11.83.

MÓWIMY PO POLSKU

Maj czy Maja?

W dobie oszalałającej technokratyzacji naszego życia, niepokojącym zjawiskiem staje się postępujące w szybkim tempie zubożenie ojczystego języka. Mówimy i piszemy coraz gorzej, nie zwracając absolutnie żadnej uwagi na jego poprawnościowe formy i zasady.

Ze spotkań i rozmów z hutnikami wiemy, że są wśród nich prawdziwi entuzjaści ojczystego języka. Obcowanie ze współczesną polszczyzną, bardzo piękne i pożyteczne, jest często odskocznią od zawodowego kontaktu z techniką, pracą w przemyśle, gdzie nie zawsze starcza miejsca na piękne słowa. Wychojąc z założenia, że zapracowani nie mają możliwości nabycia poradników językowych czy podręczników gramatyki (wciąż jest ich za mało na księgarskim rynku), a być może także siły na codzienne ich studiowanie, postanowiliśmy przeznaczyć nieco miejsca na problem współczesnej polszczyzny. Nie roszczać sobie absolutnie pretensji do występowania w roli ekspertów (to pozostawiamy profesjonalistom-językoznawcom) w stałych odcinkach będziemy się starali wyjaśnić wątpliwości związane z użyciem takiej a nie innej formy, związku frazeologicznego czy właściwego postawienia przecinka. Jeśli uznacie Państwo, że warto się z nami podzielić pytaniami i własnymi doświadczeniami z zakresu współczesnej polszczyzny, prosimy o kontakt osobisty, bądź listowny.

★

Na początek rozstrzygniemy kwestię poprawnego pisania daty. Wciąż słyszy się na okolo: Dzisiaj jest 4 maj, 5 kwiecień, 20 luty. Na transparentach z okazji Święta Pracy można było np. wyczytać ha-

śla napisane wielkimi literami: Niech się święci 1 MAJ, Niech żyje 1 MAJ. W rozmowach między sobą mówimy: Spotkajmy się po 1 MAJU; To było przed 3 LUTYM; Sklep otworzą po 15 CZERWCU itp. W wielu pismach urzędowych spotyka się takie

sformułowania: Kraków, 5 MAJ 1984 r.; Warszawa, 23 LUTY 1984 r.; Wolne soboty w roku 1984 przypadają w terminach: 3 STYCZEŃ, 12 i 19 LUTY, 24 MARZEC itd. Otóż wszystkie te formy są błędne. Czy to bowiem jest forma mianownika, czy biernikowa, czy narzędnikowa nazwa miesiąca występuje zawsze w dopełniaczu, gdyż każdorazowo określa dzień miesiąca, np. Dzisiaj mamy 1 (dzień) maja (nie maj); Chodzi o 14 (dzień) marca (nie marzec); To było po 3 (dniu) maja (nie po 3 maju). Nie bez winy (bijemy się w piersi także i my) w rozpowszechnianiu tych błędów pozostają środki masowego przekazu. Przecież właśnie z językiem prasy, radia i telewizji więcej niż literatury, styka się przeciętny człowiek. Po jakimś czasie zaczyna on mówić „prasowym” językiem w przeświadczeniu o jego poprawności. Przeto zjawisku temu musimy koniecznie przeciwdziałać. Wspólnie.

MACIEJ MALINOWSKI

Nowohuckie Centrum Kultury i Rozgłośnia Polskiego Radia w Krakowie zorganizowały Festiwal Piosenki Dziecięcej „Kolorowe nutki '84”. Konkurs (przeprowadzony po raz pierwszy) odbył się w ostatnią niedzielę w NCK. Celem imprezy była prezentacja dorobku artystycznego szkół i przedszkoli naszej dzielnicy. Do udziału w Festiwalu organizatorzy zaprosili solistów, zespoły wokalne i zespoły wokalo-instrumentalne. Do konkursu stanęło 19 solistów w wieku 3—8 lat i 6 zespołów. Dzieci biorące udział w prze-

Kolorowe Nutki '84

glądzie przedstawiały program trwający 5—10 minut.

W kategorii zespołów pierwsze miejsce zajął Zespół Chóru Międzyprzedszkolnego prowadzony przez Krystynę Druszkiewicz, która ten chór stworzyła i poświęca mu bardzo dużo czasu. W chórze wystąpiło 50 dzieci. Drugie miejsce zajął Zespół wokalo-instrumentalny ze

Szkół Podstawowej nr 38. Trzeciego nie przyznano. Jury w składzie: Kazimiera Florek, Stanisława Piątkowska, Małgorzata Pytko i Lucja Wawrykiewicz przyznało też nagrody w kategorii solistów. Pierwsze miejsce zajął Robert Staroszczyk z klubu „Kuznia”, drugie Patrycja Tyrna z przedszkola nr 110. Dwie równorzędne trzecie nagrody zdobyli Marta Koniuszka i Paweł Tymczyński. Jury przyznało również dwa indywidualne wyróżnienia. Otrzymały je Joanna Ząbkowska i Wioletta Bubula.

ZA — ZAKŁAD AUTOMATYZACJI

Roman Kotarba (35), Czesław Maciaszek (35), Edward Pęcak (35), Józef Pera (35), Bogusław Stawicki (35), Marian Synowiec (35), Zbigniew Wrotek (35).

**ZB — ZAKŁAD
WALCOWNIE ZIMNE BLACH**

Mgr inż. Zdzisław Kotarba (40), Irena Lang (40), Helena Piechocka-Monka (40), Kazimierz Salwiński (40), Bolesław Stępień (40), mgr Włodzimierz Wodnicki (40), Zbigniew Babraj (35), Witold Bujak (35), Anna Kaiser (35), Tadeusz Kmiecik (35), Stanisław Kłodziej (35), Jan Maciak (35), Eugeniusz Skrzyński (35), Lucjan Sulej (35), Tadeusz Tarnówka (35), Jan Turczyński (35), Czesława Wojnarowska (35), Tadeusz Wołek (35).

**ZD — ZAKŁAD
PROJEKTOWO-KONSTRUKCYJNY**

Stanisław Kozik (40), inż. Mieczysław Kubicki (40), Eugeniusz Bobela (35), mgr inż. Teodor Godawa (35), inż. Andrzej Kolasieński (35).

ZE — ZAKŁAD SIŁOWNI

Stanisław Jakubczyk (40), inż. Edward Kopeliński (35), inż. Henryk Kucharski (35), Rudolf Włoddek (35).

**ZG — ZAKŁAD
WALCOWNI GORĄCYCH, ŚLABÓW
I BLACH**

Stanisław Fijałkowski (40), Henryk Jankowiak (40), Józef Strojny (40), Alojzy Ciosek (35), Władysław Kustowski (35), Stefan Łobaza (35), Władysław Pańszczyk (35), Tadeusz Pawlak (35), Apolinary Polak (35), Antoni Stachnik (35), Zbigniew Stefaniak (35), Stanisław Strójwas (35), Tadeusz Warmuziński (35), Jan Zola (35).

ZH — ZAKŁAD STALOWNICZY

Zdzisław Filipiak (40), mgr inż. Aleksander Niżniński (40), Stanisław Tokarz (40), Stanisław Adamczak (35), Mieczysław Białota (35), Stanisław Bojczuk (35), Tadeusz Cader (35), Władysław Gruchala (35), Józef Gumula (35), Antoni Hamela (35), Józef Jakubowski (35), Jan Matras (35), Józef Pocięcha (35), Jerzy Rogowski (35), Edward Rusinowski (35), inż. Franciszek Sopel (35), Stefan Twaróg (35), Bolesław Wójtowicz (35), Józef Ziemia (35), Stefan Zegleń (35).

ZK — ZAKŁAD KOKSOCHEMICZNY

Inż. Paweł Turbiarz (45), inż. Mieczysław Dzieciowski (40), Bolesław Wierzbicki (40), Jan Andrzejczak (35), Marian Chećko (35), Franciszek Gnuć (35), Zenon Górski (35), Jan Kokosza (35), Stefan Kruszek (35), Stanisław Kuc (35), Stanisław Lesisz (35), Stefan Limanówka (35), Kazimierz Łęcki (35), Tadeusz Mazur (35), Tadeusz Sanak (35), Józef Ziembak (35), Leopold Siwak (35), Wacław Soja (35), Stanisław Tatyra (35), Tadeusz Walczak (35), Edward Wdowczyk (35), Marian Wierzbicki (35), Stanisław Zieliński (35).

**ZM — ZAKŁAD
MECHANICZNO-ODLEWNICZY**

Henryk Ciuk (40), Eugeniusz Dąbrowski (40), Wiktor Długosz (40), Henryk Jania (40), Roman Kondracki (40), inż. Edward Mazur (40), Władysław Augustyn (35), Jan Bogacz (35), Bolesław Celuch (35), Jan Cyganek (35), Leopold Czereda (35), Józef Czuchura (35), Franciszek Czysteń (35), Marian Fitrzyk (35), Ludwik Galka (35), Zygmunt Grojec (35), Mikołaj Gromko (35), Mieczysław Kacmarczyk (35), Eugeniusz Kiebzak (35), Stanisław Kopeć (35), Leopold Lidwin (35), mgr Edward Marzec (35), Władysław Mleczak (35), Regina Musiał (35), Kazimierz Niebieszczański (35), Bronisław Nowak (35), Bolesław Orpych (35), Piotr Perek (35), Antoni Pietrusiński (35), Jan Piróg (35), Irena Sarota (35), Józef Sikora (35), mgr inż. Zdzisław Wiński (35), Stanisław Woźniak (35), Józef Zięba (35), Adam Znaj (35).

**ZO — ZAKŁAD
MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH**

Julian Biedrawa (40), Marian Lange (40), mgr inż. Leszek Opalko (40), Marian Przybylski (40), Jan Zasada (40), Stefan Górka (35), Franciszek Kamiński (35), inż. Józef Krzyżak (35), Julian Nowak (35), Zenon Pawlak (35), Michał Rzepa (35), Jan Słeczka (35), Marian Wajs (35), Władysław Wołownik (35).

**ZP — ZAKŁAD
PRZETWÓRSTWA HUTNICZEGO**

Inż. Piotr Borek (40), Czesław Jarecki (40), Bolesław Kania (35).

ZR — ZAKŁAD REMONTOWY

Stanisław Kucharczyk (40), Bronisław Targosz (40), Kazimierz Asman (35), Józef Boduch (35), Józef Fijałkiewicz (35), Ludwik Gołec (35), Stanisław Jaworski (35), Stanisław Kowalski (35), Stefan Zawadowski (35).

ZS — ZAKŁAD WIELKOPIECOWY

Stefan Kuźma (40), Stanisław Pytel (40), Jan Adamski (35), Tadeusz Chalaburda (35), Marian Czuchra (35), Czesław Florek (35), Stanisław Głab (35), Mieczysław Jaworski (35), Kazimierz Kamiński (35), Stanisław Kądzierski (35), Edward Kostrobiec (35), Józef Lis (35), Jan Łabecki (35), Edward Pater (35), Stanisław Piecuch (35), Stanisław Smuga (35), Kazimierz Stolec (35), Marian Taborek (35), Wincenty Teresiak (35), Ryszard Trzcionka (35), Józef Twardosz (35), Czesław Wrześniak (35).

ZT — ZAKŁAD TRANSPORTOWY

Zbigniew Bednarski (40), inż. Marian Dębski (40), Władysław Krawczyk (40), Adam Kuciński (40), Władysław Oraczewski (40), Leon Plebańczyk (40), Stefan Wasowicz (40), Józef Bednarski (35), Andrzej Cieśla (35), Józef Fedak (35), Jan Góra (35), Marian Jutkiewicz (35), Adolf Krupa (35), Marian Majewski (35), Jan Mikrut (35), Jan Molga (35), Stanisław Pasek (35), Roman Przeźlica (35), Jan Rosa (35), Jerzy Rudecki (35), Stanisław Sysło (35), Jan Szczepaniak (35), Kazimierz Szczepańczyk (35), Tadeusz Tomczko (35), Józef Zawalski (35).

JUBILACI!

**ZU — ZAKŁAD
USŁUG SOCJALNYCH**

Karol Grec (35), Maria Koper (35), Józef Skibiński (35), Mieczysław Sosik (35), Czesław Zys (35).

**ZW — ZAKŁAD
WALCOWNI GORĄCYCH, KESISK,
PROFILI I TAŚM**

Mgr inż. Zenon Błaszak (45), Władysław Bryk (40), Florian Woliński (40), Bronisław Baran (35), Marian Czyż (35), Szczepan Damián (35), Lucjan Iwański (35), Eugeniusz Janik (35), Tadeusz Jagiello (35), Adolf Kol (35), Julian Konderek (35), Mieczysław Kowalczyk (35), Józef Kukla (35), Stefan Latos (35), Jan Michaldo (35), Paweł Potok (35), Jan Sulkowski (35), Feliks Szewczyk (35), Kazimierz Ustyńenko (35).

ZZ — ZAKŁAD RUR ZGRZEWANYCH

Czesław Grzybowski (45), mgr inż. Jan Rzęczycki (40), Klemens Smelcerz (40), Józef Woźniak (40+35), Władysław Flis (35), Czesław Kuźmiński (35), Stanisław Michno (35), Stefan Olech (35), Leopold Waltoś (35).

**P-67 — WYDZIAŁ
OBRÓBKI WALCÓW**

Bronisława Zajma (35).

**P-96 — WYDZIAŁ
TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO**

Antoni Mazanek (35), Kazimierz Szwałkowski (35), Feliks Ważny (35), Władysław Woźniczka (35), Józef Woźniczka (35), Tadeusz Załuski (35).

**W-22 — WYDZIAŁ
SIECI ELEKTRYCZNYCH**

Konrad Bulak (35), Stanisław Janczur (35), Mieczysław Górniak (35), Tadeusz Grzegórzko (35), Marian Piechnik (35), Karol Stawarski (35).

W-26 — WYDZIAŁ GAZOWY

Józef Maciejnas (40), Henryk Matyjas (35), Józef Przydział (35).

W-29 — WYDZIAŁ WODNY

Franciszek Biel (35), Marian Kutek (35), Eugeniusz Pisarek (35).

TM — GŁÓWNY MECHANIK

Inż. Zygmunt Pokrzywka (40), mgr inż. Jerzy Zdzieński (40+35).

DKJ — DZIAŁ KONTROLI JAKOŚCI

Ludwik Sroka (40), Zygmunt Nocoń (35).

TKJ — KONTROLA JAKOŚCI ZM I ZR

Kazimierz Baran (35).

**DE — PION
DYREKTORA EKONOMICZNEGO**

Mgr Stefan Postępski (45), mgr inż. Witold Künstler (40), dr inż. Stanisław Suchoński (35).

DE/EM — GŁÓWNY INFORMATYK

Mgr Stanisław Szeleźnik (40).

W-93 — WYDZIAŁ MAGAZYNÓW

Władysław Ratajczak (40), Tadeusz Matyjasia (35).

DT/I — SŁUŻBY INWESTYCYJNE

Władysław Bujak (50), inż. Jan Banatowski (40), Danuta Bednarek (40), Aleksy Gruzdów (40), mgr inż. Tadeusz Skollik (40), Zygmunt Spisak (40), mgr Józef Szczęch (40), mgr inż. Kazimierz Tyka (40), Zbigniew Perczyk (35), inż. Tadeusz Makowski (35), Romuald Mastek (35), inż. Tadeusz Mularz (35), mgr Jan Piwowarczyk (35), Stanisław Zajac (35).

**DT — PION
DYREKTORA TECHNICZNEGO**

Mgr inż. Antoni Nowak (35), mgr inż. Tadeusz Stan (35).

**TH — OŚRODEK
POSTĘPU TECHNICZNEGO**

Inż. Aleksander Ścibalo (35).

**TD-1 — OŚRODEK
BADAWCZO-DOŚWIADCZALNY**

Mgr Józef Osiadły (35).

TP — STRAŻ POŻARNA

Stanisław Drożdż (35).

**TR — GŁÓWNY INŻYNIER
KOORDYNACJI REMONTÓW**

Inż. Adam Piśula (40), inż. Józef Skórski (35).

**LU — OŚRODEK
KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO**

Władysław Wiercimak (40).

LO — OŚRODEK KULTURY

Jan Maj (40).

**W-99 — ODDZIAŁ
WARSZTATY SZKOLENIOWE**

Władysław Gabrys (40).

**DN — PION
DYREKTORA NACZELNEGO**

Tadeusz Baran (40), Antoni Janicki (35), mgr inż. Jan Kusiak (35), Franciszek Suder (35).

**DO — DZIAŁ
ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA**

Mgr inż. Zenon Ciesielski (40), Tadeusz Kafel (40), Zbigniew Czołowski (35), Bronisław Janik (35), inż. Stanisław Kania (35).

DW — DZIAŁ SPRAW OBRONNYCH

Stanisław Turek (40).

**DR — PION
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**

Zofia Liszka (35).

**DX — PION
DYREKTORA HANDLOWEGO**

Emil Baranowski (40), Maria Jastrzębska (40), Zdzisław Podsiadły (35), Józef Waligórski (35), Stefan Waśko (35).

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zastępca redaktora naczelnego), Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Maciej MALI-
NOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p.o. sekretarz redakcji), Bronisława KU-
FEL-WŁODKOWA, Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Magda-
lena RUSEK, Adam ŚWIDA i Mieczysław BAK (redaktor techniczny)

Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administra-
cyjne bud „S”, pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99
i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11 — redaktor
naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpo-
wiedzialny, 44-88 — publiczny.
Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków,
ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie,
Al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Sport w Nowej Hucie

Ruszył sezon lekkoatletyczny. Na stadionie Hutnika odbyły się pierwsze w tym roku zawody w tej pięknej dyscyplinie sportu. Oprócz drużyny gospodarzy wzięły w nich udział zespoły AZS Kraków, Cracovii, Wawelu i Wisły, a także 15-osobowa grupa zawodniczek i zawodników z Dunjavaros z Węgier. Zawody nie stały na wysokim poziomie, nie uzyskano wartościowych wyników, ale sprawdzian młodych lekkoatletów, którzy solidnie pracowali w zimie na pewno okazał się pożyteczny.

Wyniki:
KOBIECY: 100 m — Kisielska (Hutnik) 11,8; 200

Pierwsze koty za płoty

m Wzorek (AZS) 26,2 s; 300 m — Sosin (Hutnik) 42,2; 600 m — Mitek (AZS) 1,38,8; skok w dal — Skrzypczyńska (AZS) 5,55; wżwż — Kobedza (Hutnik) 1,76; dysk — Biesiadcka (AZS) 44,56; kula — Wieheć (AZS) 13,02; ośszczep — Laskowska (AZS) 44,92.
MĘŻCZYŹNI: 100 m — Antolak (Hutnik) 10,9; 200 m — Ozimek (AZS) 22,3; 300 m — Krzysztofiak (Wawel) 35,5; 1000 m — Pienka (Hutnik) 2,29; 2000 m — Janusz (Wawel) 5,28,6 skok w dal — Wrona (AZS) 7,09; wżwż — Wychowaniec (AZS) 2,05; kula — Piech (Wawel) 14,80; dysk — Gąbka (AZS) 44,83; ośszczep — Holowenko (Cracovia) 61,76; młot — Filek (Hutnik) 68,28.



Cieężko było biegaczkom ruszyć ze startu po zimowej przerwie w czasie mityngu lekkoatletycznego na stadionie Hutnika...

FESTYN WYPALIŁ!

W ubiegłą sobotę odbył się na stadionie Hutnika tradycyjny festyn sportowy z okazji Dnia Hutnika. Wzięło w nim udział blisko 1000 zawodniczek i zawodników: pracownicy poszczególnych zakładów kombinatu, a także ich rodziny oraz 20-osobowa grupa gości z huty Klementa Gottwalda z Ostrawy. Tego roczna impreza była ze wszech miar udana i pożyteczna, dopisali uczestnicy (tak wielkiej frekwencji nie notowano dotąd nigdy), dopisali organizatorzy — ZF TKKF ZSMP KM HiL, którym z pomocą przyszli pracownicy W-97 Ośrodka Sportu i Rekreacji KM HiL udostępniając świetnie przygotowane obiekty sportowe, dopisała w końcu pogoda.

Turniej był rozgrywany w 12 dyscyplinach, ale największym powodzeniem cieszyły się gry zespołowe (np. w piłce nożnej startowało 16 zespołów, w siatkówce 20). Także w konkurencjach rzutu łotką do tarczy, rzutu kółkiem do krzyżaka czy strzelania z wiatrówki i pistoletu chętnych nie brakowało.

Doroczna impreza sportowa dowiodła niezbicie, że zapotrzebowanie na tego typu sportowe festyny jest wśród załogi kombinatu olbrzymie, trzeba tylko sprawnie je zorganizować.

Koniec z prorocstwem...

Hutnik — Korona 1—2 (1—1)

Bramkę dla Hutnika strzelił Walankiewicz w 40 min, dla gości — Misiowiec w 16 i Gruszcwski w 65 min gry. Sędziował S. Anioł z Opola. Widzów ok. 2000.

HUTNIK: Holocher — Kil, Kot, Walankiewicz, Bolek (65 min Migdał) — Bargiel (57 min Karaś), Pawlikowski, Kruszc, Sysło — Śmiątek, Orzeł.

Zazwyczaj przeciwnik przyjeżdżając na Suche Stawy stawia się na grę defensywną, obronienie remisu, a nasi piłkarze nie mogą mimo wysiłków znaleźć rozsądnej recepty na ową taktykę. Bardziej widać odpowiada im gra z kontry, aniżeli atak pożyteczny, do tego dochodzi fatalna nieskuteczność zawodników, niewykorzystywanie najdogodniejszych, nawet sytuacji podbramkowych. Co z tego, że w meczu niedzielnym hutnicy przez większą część meczu przeważali, walczyli ambitnie, skoro nie potrafili sporej przewagi udokumentować bramkami. Tylko raz trudna sztuka zdobywania goli powiodła się Walankiewiczowi, który w 40 minucie z podania Kruszcza wyrównał stan meczu na 1—1. Kiedy w drugiej połowie kibice czekali na zwycięską bramkę swoich pupili, ku ogólnemu zaskoczeniu, po jednym z nielicznych ataków goście zdobyli drugiego gola, który dał im nieoczekiwane zwycięstwo.

Po tym meczu Hutnik znalazł się znowu w strefie drużyn najbardziej zagrożonych spadkiem, z której będzie mu się coraz trudniej wydostać. W najbliższej kolejce biało-niebiescy wyjeżdżają do stolicy na mecz ze swoim imiennikiem warszawskim Hutnikiem. Będą to hutnicze derby, a ewentualnie dobry wynik uzyskany przez krakowian stanowiłby spóźniony prezent dla całej załogi HiL z okazji Dnia Hutnika. (Ani słowa więcej, przeć z prorocstwem...!)

W NAJBLIŻSZA niedzielę 13 maja o godz. 10 w sali DMR os. Stalowe 16 odbędzie się Ogólnopolski Turniej Tenisa Stołowego zorganizowany z okazji Dnia Zwycięstwa przez ZF TKKF ZSMP KM HiL.

W SOBOTĘ 12 maja w godz. 10—15 zostaną rozegrane

UWAGA!

zawody strzeleckie z broni sportowej kbks dla pracowników kombinatu i członków ich rodzin. Miejscem zawodów będzie strzelnica w Pleszowie (obok przepompowni wody nr 1).

OŚRODEK Rehabilitacji Zdrowotnej i Rekreacji KM HiL oraz KS Hutnik zapraszają na korty tenisowe czynne codziennie od godz. 8 do 20 przy ul. Ptaszyckiego 4. Informacja telefoniczna: 44-12-00.



W gronie osób najbardziej zasłużonych

Nie muszę chyba specjalnie wyjaśniać, kto do tego grona należy — oczywiście najstarsi stażem pracownicy huty, jubilaci półwiecznej nieraz pracy, ludzie najbardziej doświadczeni i doświadczeni fachowcy! Ich właśnie, jubilatów hutniczego trudu, ze szczególnym uznaniem i szacunkiem wyróżnia się co roku z okazji obchodów Dnia Hutnika. Nie inaczej było także tego roku. W sali teatralnej huty z jubilatami 50-letniej pracy, 45- i 40-letniej pracy, spotkało się kierownictwo Kombinatu HiL. Kwiaty. Nastroj świąteczny, bardzo uroczysty. I za stołami Oni, ludzie, którzy najlepsze swe lata i wszystkie umiejętności oddali polskiemu hutnictwu.

Różnymi słowami, ale ich treść była ta sama, mówili o najstarszych stażem jubilatach hutniczej pracy dyrektorzy: Eugeniusz Pustówka i Stefan Niziołek, członek KC i sekretarz KP PZPR HiL Kazimierz Miniur, przewodniczący Rady Pracowniczej Tomasz Kucharski — „Stanowicie najbardziej wykwalifikowany, ofiarny, oddany hucie tron załogi”. „Stanowicie najlepszy wzór dla młodych hutników”. „Wyrażamy Wam nasze podziękowanie za dobrą pracę i naszą wdzięczność”.

Jubilaci, oprócz serdecznych podziękowań otrzymali także kwiaty, dyplomy i bardzo miłe upominki w postaci zegarków z wygrawerowanymi nazwiskami.

W imieniu jubilatów podziękowanie za wyróżnienia przekazał kierownictwu politycznemu i gospodarczemu huty mgr inż. Jan Rzezycki z Wydziału Rur Zgrzewanych.

Popołudnie umiliły jubilatom występy kapeli ludowej „Krakusy” oraz artystów scen krakowskich. (jld)

45 lat pracy zawodowej TRADYCJA HUTNICZEJ RODZINY

Bardzo wcześnie, bo już jako młody chłopiec rozpoczął Czesław GRZYBOWSKI pracę zawodową. Pochodzi z robotniczej rodziny. Pierwszą pracę podjął, a było to w 1937 roku, w Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie. Była to wówczas kuźnia tradycji robotniczych i szkół klasowego myślenia robotników. Nadciągają jednak nad Polskę wojenne chmury. Czesław Grzybowski staje do walki z wrogiem, walczy w szeregach Sosnowieckiego Batalionu Obrony Narodowej.

W okresie okupacji nie zaprzestaje walki. Działa czynnie w ruchu oporu, zostaje żołnierzem Polskiej Podziemnej. Jest w PPS i później w szeregach Armii Krajowej. Wnosi godny wkład w wyzwolenie kraju spod hitlerowskiej okupacji.

W wolnej, socjalistycznej Polsce znowu przywdziewa wojskowy mundur, takie są bowiem priorytetowe potrzeby kraju. Pełni służbę w Ludowym Wojsku Polskim, jest artylerzystą, oficerem łączności. Poznaje następnie także arkana broni pancernej. Szkoli młodych żołnierzy, wzmacnia siły obronne kraju — m.in. w Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego i w 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej.

Rok 1956: oficer Czesław Grzybowski zdejmując noszony przez wiele lat wojskowy mundur, zostaje hutnikiem w Kombinacie HiL. Pracuje w Wydz. Aparatury Kontrolno-Pomiarowej, w Centralnym Laboratorium huty, w Walcowni Gorącej Blach. Jednocześnie zaczyna się jego wielka społeczna przygoda, którą jest wykonywana z pasją działalność społeczna w związkach zawodowych. Znam Czesława Grzybowskiego jako wieloletniego, bardzo ludziom życzliwego i oddanego przewodniczącego Rady Zakładowej w Wydziale Rur Zgrzewanych huty. Obecnie już na zasłużonym odpoczynku, ale ciągle, jak poprzednio — czynny, ruchliwy, pomagający ludziom w ich kłopotach.

Kombatant, działacz ZBoWiD, odznaczony jest Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim i wieloma medalami pamiątkowymi. Posiada także Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi, wyróżnienia resortowe i regionalne.

A hutnicze tradycje w rodzinie ppk. rez. Czesława Grzybowskiego wcale nie giną: jego syn Przemysław pracuje w hucie, jest elektromonterem w Zakładzie ZZ. Dobra praca z jakiej znają i pamiętają w HiL ojca zobowiązuje także jego, aby poszedł tą samą drogą. (jd)